

Katarzyna Wójcicka w Salt Lake City

Nie tak miało być

Dziesiąty lutego – trzeci dzień zimowej olimpiady w Salt Lake City, a zarazem wigilia XXX rocznicy ostatniego polskiego medalu zimowych igrzysk (złoty Wojciech Fortuna w Sapporo). To miał być wyjątkowy dzień nie tylko ze względu na kolejny medal, wywalczony przez Adama Małysza na średniej skoczni. Także – dla nas szczególnie – z racji startu Katarzyny Wójcickiej, pierwszej sanockiej olimpijki. I z pewnością był, choć nie w sposób, jakiego oczekiwaliśmy.

Tor Utah Olympic Oval, bieg na 3.000 metrów kobiet. W stawce 32 zawodniczek mistrzyni i multirekordzistka Polski, Katarzyna Wójcicka z Górnika Sanok. Plan minimum zakłada pobicie rekordu kraju (dzień wcześniej udało się to na 5.000 m Pawłowi Zygmontowi, pochodzącemu z pobliskiego Iwonicza Zdroju). Ważniejsze jest jednak zajęcie miejsca w czołowej „szesnastce”, co automatycznie, już po pierwszym starcie, dałoby naszej zawodniczce prawo udziału w finałowym biegu na 5 kilometrów. Wójcicka jedzie w parze numer 11, wraz z Japonką Nami Nemoto. Sanoczanka ma bardzo dobry początek, niestety na ostatnich okrążeniach szybko traci siły, ostatecznie zajmując dopiero 26. miejsce z czasem 4:19,10, a więc rezultatem o prawie 5 sekund gorszym od jej rekordu życiowego. A warunki i poziom konkursu z pewnością sprzyjały uzyskaniu wspaniałych rezultatów. Zdobywczyni złotego medalu, Niemka Claudia Pechstein, ustanowiła nowy rekord świata.

Trudno zawczasu wyrokować, co było przyczyną nieudanego startu naszej zawodniczki. Może przeziębienie, którego – jak przekazywała telefonicznie rodzicom – mogła nabawić się na ceremonii otwarcia, może spaliła się psychicznie, a może po prostu źle rozegrała wyścig. Faktem jest bowiem, że start miała tak dobry, że być może aż... za ostry. Czas otwarcia 20,3 sekundy rokował bowiem realne nadzieje na nowy rekord kraju. Później jednak Japonka zaczęła uciekać i być może widząc coraz mniejsze plecy rywalki, Wójcicka – zamiast kontrolować własne tempo – starała się ją gonić, co zwykle powoduje znaczną utratę sił.

To wszystko jednak tylko spekulacje, o których nie będziemy pamiętać, jeżeli Katarzyna dobrze pojedzie w najbliższą środę na dystansie 1.500 m. Szanse na zakwalifikowanie się do biegu finałowego nadal są, oczywiście pod warunkiem, że zmieści się w „szesnastce”, co według wszelkich znaków na niebie i lodzie wymagać będzie poprawienia rekordu Polski.

Ojciec zawodniczki, Jan Wójcicki, jest dobrej myśli: – *Córka czuje się już znacznie lepiej, podkurował ją lekarz biathlonistki, z którą Kaśka jest zakwaterowana. Ważne również, że obecnie trenuje pod okiem Marka Stanucha, polskiego szkoleniowca Austriaczek. Po niedzielnym wyścigu była załamana, mówiła nam przez telefon, że na kilku ostatnich okrążeniach wręczał się dusiła. Ale na 1.500 metrów musi być lepiej, to przecież jej koronny dystans.* Trzymajmy kciuki.

Bartosz Błażewicz

Walentynkowa tradycja nakazuje, aby w tym szczególnym dniu (14 lutego) miłej sercu osobie podarować niewielki upominek – kwiaty, książkę, płytę – albo wysłać „walentynkę” – stosowną kartkę z serduszkami, amorkiem, gołąbkami i czym kto jeszcze chce. Powinna ona być zaopatrzona w odpowiedni tekst, najlepiej rymowany, choć może być i biały, za to z odmiennym na wszelkie możliwe sposoby „kocham”. Niekoniecznie w kinie w Lublinie, czy w maju w tramwaju – jak śpiewają BRATHANKI, ale gorąco, nad życie i po wsze czasy.

Pergaminowe „walentynki” podobno znane były już w X wieku! W XVI produkowano je i malowano ręcznie, dwa wieki później zaczęto drukować. Niekiedy romantyczna okładka z serduszkami ukrywała przestrożę dla panów – rysunek utrudzonego ojca z wrzeszczącym dzieckiem na rękach. W XIX wieku rozpowszechnił się zwyczaj wysyłania „walentynek” także niemiłym osobom: zrzędlivym sąsiadkom, sklepikarzom oszukującym na wadze, pozbawionym urody i talentu aktorkom. Na szczęście zwyczaj ten szybko zanikł. Aż strach pomyśleć, co by było, gdyby przetrwał do naszych czasów.

Dziś „walentynki” ofiarowuje się tylko miłym sercu osobom. Sympatyczny to zwyczaj, dający szansę wyrażenia swych uczuć zwłaszcza tym, którzy nie mają śmiałości mówić o nich otwarcie. W tym wypadku wstawienictwo św. Walentego jest najbardziej pożądane – bez niego być może nigdy nie zdobylibyśmy się na taki krok, zaprzeczając szansę na spełnienie naszych miłosnych marzeń. Dyskretnie podłożona „walentynka” znakomicie się do tego nadaje. Handel oferuje szeroki wachlarz walentynkowych gadżetów, wśród których prym wiodą kuszące wytworną elegancją bądź zabawnym rysunkiem czy tekstem kartki.

I znów św. Walenty porządnie namieszał w naszych sercach i głowach. Ileż czułych spojrzeń, westchnień i wyznań najcichszych wydobył z najtajniejszych zakątków naszego jestestwa! Ileż pozytywnej energii wysublimował! Ożyły nadzieje i nieśmiałe przeczcucia, rozkwitła miłosna korespondencja, sklepowe witryny ożywiły się czerwienią walentynkowych gadżetów. Królują oczywiście wszechobecne serduszka – naklejane, wytłaczane, z napisami i na drukach. Rozświetlają otaczającą nas szarość, wywołując uśmiech nawet u tych, którzy nie poddają się miłosnym uniesieniom. Zapożyczono od Anglosasów Walentynki przyjęły się u nas jak żaden inny zwyczaj. Choć trochę żal, że ich tłem jest szaro-bury luty, a nie buchający zielenią maj, rozbrzmiewający słowicznym trellem, odorujący zapachem kwitnących akacji...

Gdy serce drgnie



Urządzenie treningowo-rehabilitacyjne „Śmig” służące głównie do jazdy na nartach i snowboardzie, skonstruowane przez sanoczana Andrzeja Stafieja spotkało się z dużym zaciekawieniem odwiedzających międzynarodowe targi branży sportowej ISPO Winter 2002 w Monachium. Opatentowanym przyrzędem interesowała się także niemiecka telewizja SAT 1.

„Śmig” w Monachium

Odbywająca się corocznie w Niemczech impreza wystawiennicza to największe i najważniejsze tego typu przedsięwzięcie na świecie. Odwiedza je ponad 70 tysięcy specjalistów z ponad 100 kra-

jów oraz około 4 tysięcy dziennikarzy. Tegoroczne targi odbywające się w dniach 2-5 lutego zgromadziły około 3 tysięcy wystawców, którzy mieli do dyspozycji 160 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni.

O sanockim akcencie imprezy opowiada Ireneusz Rabczak, pełnomocnik firmy „Trawers” odpowiedzialnej za realizację projektu „Śmiga”: – *Wprawdzie do tej pory odnosiliśmy sukcesy na międzynarodowych targach, ale organizowanych w Polsce. Jednak, aby przyjąć odpowiednią strategię marketingową, musieliśmy pomimo dużych dla nas kosztów zaprezentować się na zewnątrz. Jeżeli chodzi o sprzęt sportowy, monachijskie targi należą do najważniejszych. Dzięki temu udało nam się nawiązać kontakty handlowe z wieloma zagranicznymi kontrahentami zainteresowanymi dystrybucją i zakupem naszego produktu. Niewątpliwie najbardziej konkretne rozmowy przeprowadziliśmy z przedstawicielem handlowym z Izraela. „Śmigiem” interesowali się także handlowcy z krajów Europy Zachodniej czy USA a nawet z Chile, Libii oraz Pakistanu. W przypadku tych trzech ostatnich zupełnie tego wcześniej nie przewidzieliśmy i przez to nie staraliśmy się o uzyskanie w tych państwach zastrzeżeń patentowych.*

Sanocka myśl techniczna zyskała także spore uznanie dziennikarzy i już pierwszego dnia trwania targów trafiła na ekrany niemieckiej publicznej telewizji. – *Otrzymaliśmy nawet zaproszenie – mówił dalej Ireneusz Rabczak – do studia telewizji SAT 1 w celu realizacji dłuższego oddzielnego programu. Jednak ze względu na organizacyjnych nie udało nam się z niego skorzystać. Pełnomocnik „Trawersa” podkreślał także udany sposób*

prezentacji urządzenia: – *Nie tylko samo urządzenie jest ważne, ale także sposób pokazania jego możliwości. W tym przypadku nasza hostessa Aleksandra Daszyk, była zawodniczka sanockiego klubu „Zryw”, za sprawą swojego wdzięku osobistego oraz umiejętności jazdy na nartach, spisała się na medal.*

Przedstawiciele „Trawersa” chcą na razie zrezygnować z prezentacji „Śmiga” na kolejnych imprezach targowych. Wszystkie siły planują skierować na uruchomienie produkcji. – *Mamy już potwierdzone informacje, że niektóre z firm zachodnich zaczynają wdrażać do produkcji podobne do naszego przyrządy. Takie postępowanie zmusi nas niewątpliwie do wystąpienia na drogę prawną. Niemniej jednak musimy dążyć do jak najszybszego rozpoczęcia produkcji, aby nie okazało się, że takich urządzeń powstanie coraz więcej, a my bez pieniędzy spędzimy resztę życia w salach sądowych broniąc praw patentowych naszego urządzenia – stwierdził Ireneusz Rabczak.*

„Śmig” dotychczas spotykał się bardzo pochlebny opiniami. Czy urządzenie spodobałoby się także sanoczanom? Odpowiedzi na to udzieliłby np. demonstracja urządzenia na sanockim rynku w trakcie obchodów Dni Sanoka. Może ten pomysł przypadnie do gustu władzom miasta?

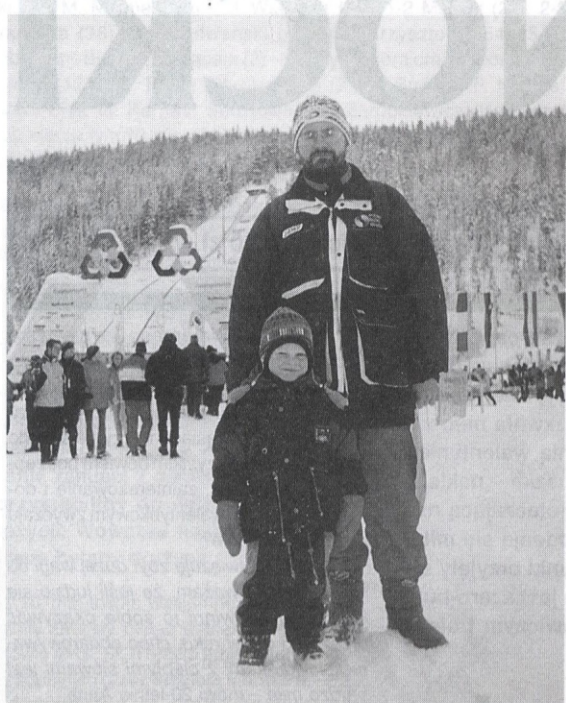
Marek Tutak



„Śmig” prezentowany na monachijskich targach został zmodernizowany w porównaniu z poprzednią wersją. Zmieniono m.in. panel sterowniczy na bezpieczniejszy i bardziej ergonomiczny.

Sanoczanin w Salt Lake City

Katarzyna Wójcicka nie jest jedyną sanoczańką, która ma szczęście uczestniczyć w olimpiadzie zimowej w Salt Lake City. Dzięki naszemu Czytelnikowi dowiedzieliśmy się, że jest tam również **Marek Solecki**, rodowity sanoczanin, obecnie mieszkający w



Pan Marek z synem w Austrii, skąd bardzo często relacjonuje zawody narciarskie.

du Kraka. Pan Marek przebywa za oceanem zawodowo, jako sprawozdawca sportowy Programu I Polskiego Radia. – Syn od lat jest związany z radiem – mówi **Janina Solecka**, matka. – Po ukończeniu studiów pedagogicznych i dziennikarstwa w Krakowie podjął pracę w radiu katowickim; później przeniósł się do rozgłośni w Krakowie. Jest sprawozdawcą sportowym. Relacjonował m.in. Olimpiadę w Nagano, w 1998 r. Syn odwiedził nas przed wyjazdem do USA. Wahał się trochę, czy jechać, gdyż mój mąż jest bardzo chory i przebywa w szpitalu. Ojciec powiedział mu jednak: „Niech się dzieje, co chce. Jedź synu, szkoda stracić taką szansę”. No i pojechał. Słuchamy teraz jego radiowych relacji. Najbardziej szczęśliwy jest mąż, który zawsze interesował się sportem i pasją tą zaraził również syna.

Marek Solecki ma 40 lat. Jest absolwentem I LO. Jego żona Barbara również jest związana z radiem. Mają siedmioletniego syna Ignacego.

U siebie

Studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku mają własny klub, w którym będą mogli wypić kawę czy herbatę, a także zjeść dania barowe, np. pierogi, bigos czy flaki. W wyremontowanym pomieszczeniu znalazło się miejsce na pięć stolików (w sumie 20 miejsc siedzących) oraz bar z zapleczem. Wystrój wnętrza klubu zaprojektowali: **Anna Maria Pilszak**, artystka malarka, oraz **Jarosław Błyskał**, architekt. I trzeba przyznać, co podkreślił dr hab. **Jan Skoczyński**, rektor PWSZ, że w pomieszczeniu, które niegdyś wojsko wykorzystywało jako podręczny magazyn, zrobiło się przytulnie i miło. Ściany klubu zdobiją prace sanockich artystów, m.in. wspomnianej Anny Marii Pilszak. Jest to zresztą, jak twierdzą esteci, świetne miejsce na ekspozycję czasowych niewielkich wystaw malarskich czy fotograficznych. Klub już jest gotowy i czeka na studentów, którzy po przerwie międzysemestralnej, rozpoczną zajęcia w poniedziałek (18 bm.).

(cz)

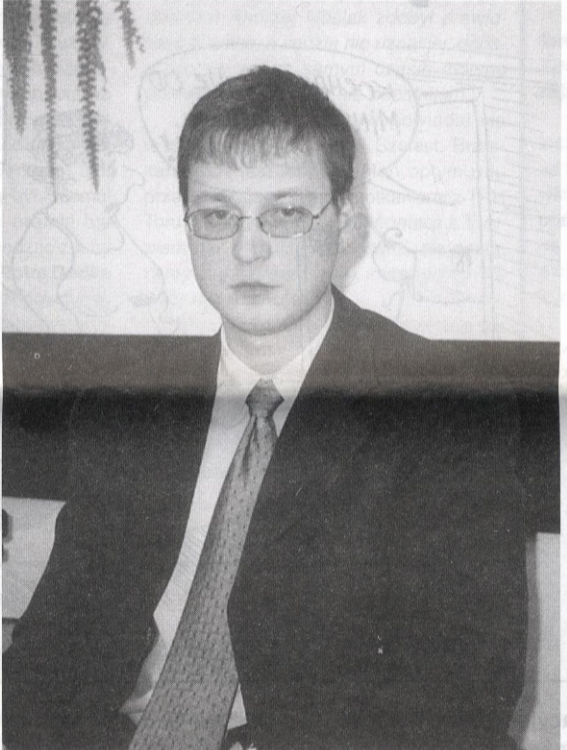
Za naszą i waszą

„Polacy w węgierskiej Wiośnie Ludów” to tytuł kolejnego wykładu, jaki w ramach cyklu „Goście Kolegium Sanockiego”, wygłosi dr **István Kovács**, konsul generalny Republiki Węgierskiej w Krakowie. Wykład o roli i udziale Polaków na Węgrzech w 1848 roku odbędzie się w sali Klubu Górnika, w poniedziałek (18 bm.), początek o godz. 17.00.

(cz)

Nowy naczelnik

Obwodowy Urząd Poczty w Sanoku ma nowego naczelnika. Od początku lutego jest nim **Radosław Kłoczek** z Roztok koło Jasła. Pełniąc tę funkcję przez prawie 10 lat Barbara Szczepańska przeszła na emeryturę.



Radosław Kłoczek jest najmłodszym naczelnikiem w historii sanockiej poczty i zapewne jednym z najmłodszych w kraju. Ma 28 lat, kończy studia na Akademii Ekonomicznej w Krakowie i przygotowuje się do obrony pracy magisterskiej. Na stanowisko naczelnika powołano go na czas nieokreślony. Wcześniej pracował jako asystent i inspektor, sanocką placówkę zna więc z licznych kontroli. Radosław Kłoczek ma żonę Lidę i córkę Martę. Jego hobby to sport, książka i film.

(bart)

Pięć telewizorów

Ofiarowali sanoczanin w odpowiedzi na apel Rady Młodzieżowej PCK, która poszukiwała odbiornika dla ojca samotnie wychowującego dwóch synów. – Zgłoszenia mieliśmy się już tego samego dnia, kiedy prośba ukazała się w „Tygodniku Sanockim” – mówi **Jan Miśkiewicz**, kierownik Biura Zarządu PCK. – W efekcie otrzymaliśmy pięć telewizorów: dwa kolorowe i trzy czarno-białe. Zdecydowaliśmy, że „naszej” rodzinie prześlemy odbiornik ofiarowany przez Dom Dziecka, który otrzymał nowy sprzęt i miał na zbyciu ten użytkowany dotychczas. Przy okazji do PCK zgłosiła się kolejna osoba potrzebująca telewizora. – Mężczyzna powiedział, że jest rencistą i bardzo chciałby obejrzeć w TV olimpiadę. Ponieważ telewizorów mieliśmy w nadmiarze, przekazaliśmy mu jeden odbiornik, a także lodówkę, którą przy okazji otrzymaliśmy – mówi przedstawiciel PCK. – Korzystając z łamów gazety chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim ofiarodawcom.

(z)

Pomóżmy Tomkowi

Młodzież z Zespołu Szkół Ekonomicznych i Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizowała w ostatnim dniu karnawału dyskotekę, z której połowa dochodu została przekazana na rehabilitację **Tomka Hryćko**, ucznia Zespołu Szkół Technicznych. – Inicjatywa wyszła od Rady Młodzieżowej PCK – mówi **Monika Struś** i **Agnieszka Moryl**. – Po uzyskaniu zgody pani dyrektor i opiekunki samorządu uczniowskiego, szkolne koło PCK wespół z kl. IV „c” i samorządem uczniowskim zajęło się organizacją dyskoteki. Przyszło na nią bardzo dużo osób, wszyscy sympatycznie się bawili. Nie zebraliśmy zbyt wielkiej kwoty, gdyż bilety wstępu kosztowały tylko 2,5 zł. Myśliliśmy jednak, że liczy się przede wszystkim gest i solidarność z Tomkiem. Wcześniej w naszej szkole kwestowała **Agnieszka Milczanowska**, szefowa szkolnego Klubu Honorowych Dawców Krwi.

(z)

Pieniądze na pomoc dla Tomka można wpłacać na konto:

Bank Pekao SA I Oddział w Sanoku
10701249-5697188-2221-0202
z dopiskiem „Dla Tomka na protezy”

DYŻURY W RADZIE MIASTA

19 lutego (wtorek)
dyżur pełni
przewodniczący
Jan Pawlik
w godz. 14.00-17.00
tel. 465-28-07

21 lutego (czwartek)
dyżur pełni radna
Romana Wojtowicz
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66
tel. 465-28-06

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

21 lutego (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Wacław Krawczyk
w godz. 14.30-17.00

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Płyty CD, samochodowy atlas, mapy oraz słodczyce przywłaszczył sobie złodziej, który włamał się (4/5 bm.) do nexii, stojącej na parkingu przy ul. Kopernika. Łączna wartość strat oszacowana została na 800 złotych.

* Ze stojącego na prywatnej posesji przy ul. Matejki fiata 126 p wymontowano (5/6 bm.) radioodtwarzacz o wartości 100 złotych. Sprawca posłużył się dopasowanym kluczem.

* W rejonie banku PKO BP na ul. Kościuszki doszło do kradzieży kieszonkowej (6 bm.). Nieznany osobnik – wykorzystując nieuwagę jednej z kobiet – wyciągnął z jej torebki dowód osobisty.

* Tego samego dnia na Al. Najświętszej Marii Panny policjanci ruchu drogowego zatrzymali pijanego mężczyznę, kierującego oplem omega. Okazał się nim 28-letni Paweł S., u którego stwierdzono 1,8 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

* Bardzo niefortunnie dla 16-letniego Kamila Ś. z Falejówki zakończył się rajd skradzionym samochodem. Nietrzeźwy młodzian włamał się (6/7 bm.) do stojącego na parkingu przy ul. Stróżowskiej fiata tipo, którym wybrał się na przejażdżkę. Dojechał do Zagórza, gdzie spowodował kolizję. W jej następstwie porzucił pojazd, wymontowując z niego wcześniej radioodtwarzacz o wartości 500 złotych. Policja szybko ustaliła jednak sprawcę, odzyskując skradziony mienie. Gorzej z samochodem, który został poważnie uszkodzony.

* Na 200 złotych wyceniona została wartość 60 litrów oleju napędowego, skradzionego (6/7 bm.) z baku autobusu PKS Connex Sanok, zaparkowanego na ul. Lipińskiego. Sprawca wyłamał zabezpieczenie pokrywy zbiornika.

* Nieszczelne przewody kominowe były przyczyną pożaru, do którego doszło (7 bm.) na prywatnej posesji przy ul. Gajowej. Ogień strawił część budynku mieszkalnego. Straty oszacowano na 20.000 złotych.

* Nieuwaga jednej z bawiących się w dyskotekę Art Club młodych kobiet kosztowała ją utratę torebki, zawierającej aparat fotograficzny i dokumenty osobiste. Właścicielka wyceniła straty na 360 złotych. Do kradzieży doszło również w nocy z 6 na 7 lutego.

* Obuwie ochronne i bilon o łącznej wartości 950 złotych przywłaszczył sobie nieznanemu sprawca, który zerwał (7/8 bm.) obudowę znajdującego się na terenie szpitala przy ul. 800-lecia automatu, należącego do krakowskiej firmy Allmet. Złodziej nie

zadowolił się jednak tym łupem, postanawiając spenetrować szafki ubraniowe pracowników szpitala. Bez problemu włamał się do kilku z nich, rozrzucając znajdującą się w nich odzież, której część zabrał.

* Ósmego lutego doszło do wypadku drogowego na ul. Rymanowskiej. Kierujący oplem 20-letni Sławomir W. potrafił jadącego na rowerze 74-letniego Mieczysława Z., który z obrażeniami ciała przewieziony został do szpitala.

* Nieustalony osobnik wyłamał (9/10 bm.) zamek pokrywy silnika fiata 126 p, zaparkowanego na ul. Topolowej. Zdemontował gaźnik, pokrywę układu rozrządu oraz przewody elektryczne. Łączną wartość strat oszacowano na 200 złotych.

Besko

* Dziesiątego lutego, około godz. 21.50, do jednego z prywatnych mieszkań zakradł się złodziej, który – wykorzystując nieuwagę domowników – przywłaszczył sobie 2.300 złotych oraz 200 USD.

Gmina Sanok

* Materiały budowlane o wartości 250 złotych skradziono na przełomie stycznia i lutego z remontowanego budynku w Dębnej. Złodziej prawdopodobnie posłużył się dopasowanym kluczem.

Gmina Tyrawa Wołoska

* Na 800 złotych wyceniona została wartość piły mechanicznej Husquarna, którą nieznanemu sprawca skradł (2/3 bm.) z niezamkniętej części budynku mieszkalnego w Holczukowie.

* Radio Pionier o wartości 100 złotych wymontował złodziej, który włamał się (10 bm.) do CC, stojącego na prywatnej posesji w Tyrawie Wołoskiej. Sprawca wybił szybę w drzwiach pojazdu.

Zagórz

* Szlifierki, wiertarki i inne narzędzia o łącznej wartości 5.000 złotych skradziono (7/8 bm.) z budynku przy ul. Słowackiego, należącego do firmy TOMA.

Zarszyn

* Z poważnymi obrażeniami ciała trafił (7 bm.) do szpitala 62-letni Edward G. Na idącego poboczem mężczyźną najechał fiat palio, kierowany przez 33-letnią Beatę K. Kobieta była trzeźwa.

...
Policjanci sanockiej KPP ustalili sprawcę włamania do Art Clubu w czerwcu ubiegłego roku. Okazał się nim 21-letni Paweł T. z Sanoka, karany wcześniej za podobne przestępstwa. Skradzioną przez niego wieżę stereo udało się odzyskać.

Wiedza popłaca

Jacek Ziobro z Wrocławia (zbieżność nazwisk z naszą redakcyjną koleżanką jest całkowicie przypadkowa) został laureatem internetowego konkursu wiedzy o Euroregionie Karpackim, zorganizowanego na stronach www.sanok.pl (liczba gości, którzy odwiedzili sanocką witrynę przekroczyła już 25.000). Zwycięzca otrzymał w nagrodę kalendarz z reprodukcjami ikon znajdujących się w zbiorach sanockiego zamku oraz płytę CD.

oprac. /j/

Szukają przodków

Coraz więcej osób zza oceanu próbuje w Sanoku i okolicy odnaleźć swoich przodków. Kontaktują się z Urzędem Miasta poprzez stronę www.sanok.pl. W ubiegłym roku do urzędu napisała pani Wendy Morgan mieszkająca w Chicago. Jak wiele osób w Stanach, szuka swoich polskich korzeni. Dzięki uprzejmości pracowników Archiwum Państwowego i Urzędu Stanu Cywilnego udało się ustalić bardzo wiele faktów. Prababka pani Morgan urodzona 28 sierpnia 1890 roku nazywała się Maria, bądź Marianna Suska i była jednym z szesnaścioro dzieci. Dotąd udało się ustalić dziesięcioro z nich. Rodzina mieszkała pod adresem Posada Olchowska 59. Bylibyśmy wdzięczni, gdyby ktoś z czytelników był w stanie coś dodać do tych informacji.

(ak)

Pozostaną w pamięci

Wszystkim bliskim, przyjaciółom, sąsiadom i znajomym, którzy okazali nam wyrazy współczucia i uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych naszej kochanej mamy i siostry

śp. Marii Kurkarewicz
z d. Buras

serdeczne podziękowania składają
Córka z Rodziną

TYGODNIK SANOCKI

http://tygodnik.virtual.sanok.pl/
e-mail: tygodnik@skrzyinka.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobata. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Tomasz Kulpiński. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464-02-21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464-27-00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464-02-21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 853-61-69.

Likwidację laboratorium analitycznego w przychodni lekarskiej przy ulicy Jana Pawła II niewątpliwie najbardziej odczuli jego dotychczasowi pracownicy, którzy otrzymali wypowiedzenia z pracy.

Zdecydowała ekonomia

Problem mają także pacjenci korzystający w miejskich przychodniach z pomocy specjalistów pracujących nadal w strukturach SP ZOZ. Teraz w celu wykonania badań czeka ich bowiem spacer do laboratorium w szpitalu. Dzięki temu, że w przychodni przy Jana Pawła II zorganizowano Punkt Poboru materiałów do badań, likwidacja laboratorium nie dotknie przynajmniej tych osób, dla których świadczone są usługi w ramach zadań z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej, od 1 lutego realizowanych przez miasto.

nowocześniejsze oprzyrządowanie wybór padł na laboratorium funkcjonujące w przychodni na Błoniach. Z kolei **Henryk Przybycień**, dyrektor SP ZOZ, nie zamierzał prowadzić „swojego” laboratorium na Jana Pawła II i podjął decyzję o jego likwidacji. – *Pozostało nam jedno laboratorium centralne mieszczące się w szpitalu i świadczące usługi przez 24 godziny na dobę. Korzystają z niego przychodnie specjalistyczne, swoje zadania z podstawowej opieki zdrowotnej oczywiście odpłatnie, realizuje w nim także miasto i powiat – tak uzasadnił swoje posunięcie.*

Decyzja ta bardzo zaskoczyła **Zygmunta Podkalickiego**, zastępcę burmistrza Sanoka: – *W zawartym we wrześniu porozumieniu nie było mowy o likwidacji tego laboratorium. Byliśmy wręcz przekonani, że będzie nadal funkcjonowało dla potrzeb specjalisty, tym bardziej że nie zamierzaliśmy pobierać za to czynszu. W pewnym sensie takie rozwiązanie jest uciążliwe dla miasta, ponieważ spadł na nas obowiązek utworzenia w przychodni na Jana Pawła II punktu poboru i zorganizowania transportu próbek do laboratorium na Błoniach. Jak twierdzi **Aleksander Korobczenko**, dyrektor miejskiego ZOZ-u, do transportu wynajmowany jest samochód z SP ZOZ, zaś punkt poboru działa od 1 lutego: – *Natomiast w pozostałych pomieszczeniach po zlikwidowanym laboratorium przewidziano miejsce dla pracowników administracji nowej jednostki w naszych strukturach.**

Pozostaje jeszcze kwestia pacjentów, którzy będą musieli obowiązkowo przejść się na ulicę 800-lecia. Może rozwiązaniem tego problemu będzie zawarcie jakiejś umowy o współpracy pomiędzy SP ZOZ-em a władzami miasta w sprawie poszerzenia zakresu usług istniejącego Punktu Poboru o badania specjalistyczne.

Na przykładzie takich reform raz jeszcze widać, że najbardziej cierpią na nich zwykli zjadacze chleba. Biorąc zaś pod uwagę wskaźniki bezrobocia w naszym regionie niektórzy z nich mogą niedługo mieć problemy nawet z tym chlebem.

Marek Tutak

Setkami za działkę

Ta atrakcyjna działka przy ul. Kościuszki (przed dawnym sklepem „żelaznym”) o powierzchni 9,5 a poszła pod młotek w grudniu ubiegłego roku. W pierwszym podejściu, czyli przetargu ofertowym, zgłosiło się trzech chętnych. Proponowane przez zainteresowanych kwoty nie satysfakcjonowały jednak właściciela, którym jest miasto, wobec czego



Miejmy nadzieję, że budynek, który tu powstanie, zgrabnie wkomponuje się w otoczenie eleganckiego gmachu sądu.

ogłoszono przetarg licytacyjny. Cenę wywoławczą ustalono na poziomie najwyższej kwoty z przetargu ofertowego, tzn. 257 tys. zł. Nie zniechęciło to bynajmniej potencjalnych nabywców. Przed kolejnym przetargiem wadium wpłaciło pięć osób i tyleż samo przystąpiło do licytacji. Wygrała ją mieszkanka Łączek koło Leska. Zaoferowanej przez nią kwoty 367 tysięcy złotych polskich nikt nie był w stanie przebić, wobec czego łączanka została nową właścicielką działki. Z informacji uzyskanych w Urzędzie Miasta wynika, że nieruchomość przeznaczona jest pod budownictwo wielorodzinne z usługami (handel, administracja, gastronomia, rzemiosło, bankowość).

(jz)

Dyrekcja Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sanoku

uprzejmie informuje szanownych PT. pacjentów, iż w związku z likwidacją Ambulatorium Ogólnego Stacji Pogotowia Ratunkowego w budynku przy ul. 800-lecia wprowadza się odpłatność w wysokości 20 zł za udzielanie porad w godzinach od 8.00 do 18.00 w dni robocze.

ZOZ

- PORADNIA OGÓLNA
- PORADNIA STOMATOLOGICZNA
- PORADNIA DLA KOBIET
- LABORATORIUM ANALITYCZNE
- PRACOWNIA EKG

Ciekawe jak długo jeszcze na tej tablicy będzie umieszczona informacja o laboratorium, które przecież już nie istnieje.

O tym, że laboratorium przestało istnieć, przesądziły jak zwykle względy ekonomiczne. 12 września 2001 r. podpisano umowę dotyczącą przejęcia od SP ZOZ zadań z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej na terenie Sanoka przez tzw. miejski ZOZ. W wyniku tego pod kuratelę miasta przeszły trzy przychodnie: na Jana Pawła, Błoniach i Mickiewicza. Dwie pierwsze wyposażone w laboratorium analityczne. W zawartym porozumieniu gmina miasta Sanoka, zobowiązała się do prowadzenia jednego z nich. Ze względu na nieco

– *Mam nadzieję, że władze powiatowe raz jeszcze głęboko przemyślą kwestię wprowadzenia ruchu dwukierunkowego na ulicy Lipińskiego. Jako osoba mieszkająca w tym rejonie, ale także jako kierowca i użytkownik dróg, chcę podnieść dwa poważne argumenty przemawiające przeciwko takiemu rozwiązaniu. A są nimi zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców – przedstawia swój punkt widzenia jedna z mieszkank ul. Lipińskiego.*

Zdaniem czytelniczki ruch w mieście odbywa się obecnie w sposób dość płynny. Pewne zachwianie nastąpiło po zamknięciu ul. 3 Maja; w jej odczuciu remont tego traktu stał się przyczyną zwiększenia korków w centrum. W przypadku przywrócenia ruchu dwukierunkowego na ul. Lipińskiego, a szczególnie po zamknięciu dwóch przejazdów kolejowych, na drodze tej będą tworzyły się monstrolne, kilkukilometrowe korki, od Okopiska do Zahutyń. – *Jaki sens ma wprowadzanie rozwiązań, które nie tylko że niczego nie usprawni, ale będzie miało wręcz zgubny wpływ na ruch w tak naważnym rejonie miasta? – pyta reprezentantka pechowej ulicy.*

Biorąc pod uwagę fakt, że Posada leży w dolince, a ulica Lipińskiego nigdy nie jest w naturalny sposób „przewietrzana”, okolicy grozi prawdziwy spalinowy smog. – *Czy ktoś zastanowił się, ile spalin będą wytwarzały setki pojazdów wolno przemieszczających się w korku? (obecnie na ul. Lipińskiego natężenie ruchu wynosi*

Głos w dyskusji

Smog, hałas i wypadki

osiem tysięcy pojazdów na dobę; po wprowadzeniu dwóch nitek liczba ta podwoi się – przyp. jz). – *Zamiast powietrzem będziemy oddychali spalinami – stwierdza czytelniczka. – Tyle teraz mówi się o zagrożeniach zdrowotnych związanych z zanieczyszczonym środowiskiem. A przecież w sąsiedztwie ulicy Lipińskiego znajdują się cztery szkoły: SP-3, SP-5, G-3, ZSM, do których uczęszczają setki dzieci, nie mówiąc o tysiącach osób przewijających się przez dworzec PKS, PKP, miejskie targowisko, Powiatowe Centrum Rehabilitacyjne czy mieszkających w pobliżu ul. Lipińskiego. Z każdym haustem powietrza będą one wdychać sępego spalin!*

Nasza rozmówczyni zastanawia się, jak będą radzili sobie piesi w godzinach porannego i popołudniowego szczytu i przez resztę dnia. Na szczególne niebezpieczeństwo narażone będą dzieci z Gimnazjum nr 3, które co najmniej dwa razy dziennie muszą przekraczać przejście na ruchliwej drodze krajowej. Problemy z przedostaniem się na drugą stronę jezdnii będą miały także osoby korzystające z dworca, przychodni zdrowia i rynku. – *Ruchliwe targowisko w bezpośrednim sąsiedztwie „Krajówki” nie jest chyba najszcześniejszym rozwiązaniem? – pyta czytelniczka. Jej zdaniem*

przy ul. Lipińskiego praktycznie co kilkadziesiąt metrów konieczne są światła.

Trzeba wziąć pod uwagę także problemy, jakie zmiana organizacji ruchu przyniesie kierowcom. – *Jak skręcić w lewo z ulicy Robotniczej albo Stróżowskiej, kiedy w obie strony ciągnie sznur samochodów? Liczy na dżentelmeńskie zachowania kierowców oczekujących w korku? Nawet mieszkańcy Posady, których wprowadzenie jednego kierunku na ul. Lipińskiego zmusiło do pokonywania „największego ronda w Europie” i ciągłego nadkładania kilometrów, nie zaprzeczają, że obecna organizacja ruchu bardzo pozytywnie wpłynęła na jego bezpieczeństwo i płynność. Może przed podjęciem jakichkolwiek decyzji warto byłoby porównać statystyki wypadków przed i po wprowadzeniu ruchu jednokierunkowego na ul. Lipińskiego? – sugeruje Czytelniczka. – *A przecież w ciągu trzech ostatnich lat przybyło zmotoryzowanych. Na pewno coraz więcej samochodów, zwłaszcza ciężarowych, będzie jeździło w kierunku granicy państwa, będą otwierane też nowe przejścia graniczne. Czy cały ten ruch ma się przemieszczać przez środek ruchliwego osiedla, na dodatek pozbawionego wewnętrznej komunikacji?!**

Mieszkanka ul. Lipińskiego obawia się także, że nasilony ruch będzie miał negatywny wpływ na stan techniczny jej domu oraz sieć wodociągową i kanalizacyjną. Mówi, że kiedy ulicą Lipińskiego przejeżdża tir, w całym budynku drżą szyby i lustra. Spokoju nie ma nawet w nocy. Czasem odgłosy i drżenia są tak uciążliwe, że domownicy budzą się.

– *Obawiam się, że dom, który był dorobkiem całego życia moich rodziców i który kosztował ich tyle pracy i wysiłku, niedługo zacznie się sypać. Nie wiadomo także, jak zachowa się sieć wodna i kanalizacyjna, przebiegająca pod ulicą Lipińskiego. Czytelniczka zwraca uwagę, że kiedyś dość często dochodziło tam do awarii. Jeśli teraz będzie podobnie, podczas naprawy trzeba będzie ograniczać ruch na jednym pasie. – Nie chcę myśleć, co się wówczas będzie działo po otwarciu rampy...*

– *Reasumując, uważam, że starosta nie powinien podejmować starań o przywrócenie ruchu dwukierunkowego na ul. Lipińskiego. Oba samorzady, miejski i powiatowy, muszą wspólnymi siłami, w sposób zdecydowany walczyć o rozwiązanie problemu ul. Beksiańskiego i Dworcowej. Decyzje dotyczące Sanoka nie mogą być podejmowane w Rzeszowie, bo tamtejsi urzędnicy dysponują jedynie mapami i wycieczkami, nie mając najmniejszego pojęcia, jak to wszystko w praktyce funkcjonuje i jakie są lokalne uwarunkowania. Po to wybieramy samorząd, aby nas reprezentował i walczył o nasze interesy. Wierzę, że w tym przypadku powiat i miasto będą mówić jednym głosem – kończy mieszkanka Posady, wyrażając równocześnie nadzieję, że będą posuwały się prace nad budową tzw. obwodnicy południowej, która pozwoli rozwiązać najbardziej palące problemy komunikacyjne w mieście.*

(jz)

INFORMATOR CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50, 464-57-51, 464-51-52
http://www.biblioteka.sanok.pl/
Czynna: wyp. dla dorosłych: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); czytelnia: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); oddział dla dzieci: 10.00-17.00 (pn. 10.00-15.00, sob. nieczynny); książki mówione: środy 10.00-18.00.

Muzeum Historyczne (Zamek)

http://www.muzeum.sanok.com.pl/
Czynne: pn. 12.00-15.00, wt., śr. 9.00-17.00, cz., pt., sob., niedz. 9.00-15.00.
Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksiańskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

(skansen) tel. 463-16-72.
Czynne: 9.00-14.00 (do 31 marca).
Ceny biletów: młodzież – 5 zł, dorośli – 7 zł; zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 25 zł; każda osoba powyżej 20-tu – 50 gr więcej.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25 tel. 463-02-62.

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

15-28 II, dni powszednie – godz. 16.00, 19.15, soboty i niedziele – godz. 10.00, 16.00, 19.15 – „Harry Potter i kamień filozoficzny”.

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku; biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, tel./fax 463-68-58.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

dyżury w telefonie zaufania dla kobiet żyjących w warunkach przemocy: poniedziałki – 16.00-19.00, środy – 9.00-12.00; konsultacje prawne: środy – 16.00-19.00; konsultacje psychologiczne: środy – 16.00-19.00; spotkania indywidualne: wtorki – 10.00-14.00 i 16.00-19.00.

Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej tel. 464-38-02

środy i piątki – 16.00-19.00, soboty – 10.00-15.00.

Nocne dyżury aptek

15-18 II – apteka prywatna mgr Ł. Płoszaj, ul. Grzegorza 3
18-25 II – apteka prywatna s.c. „Pod Orłem”, ul. 3 Maja 17

Apteki kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek, następną wyznaczoną apteka zaczyna dyżur również o godz. 8.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. 11.30-20.00, śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.
• 18 II, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni **Józef Litwin**.

ZAGÓRZ

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury

ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-21-89
16 II, godz. 17.00 (świetlica w Wielopolu) – Turniej tenisa stołowego szkół podstawowych i gimnazjów
21 II, godz. 9.30 i 11.00 – „Szataputki” – spektakl Teatru Lalki i Aktora „MASKA” z Rzeszowa – prop. dla dzieci najmłodszych

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-20-50 lub 462-21-89.

16 II, godz. 18.00; 17 II, godz. 19.00 – „Goście w Ameryce”, prod. USA, od 15 lat

OSTEOPOROZA

badania gęstości kości 10 zł

25 lutego 2002 r.

Sanok, ul. Jagiellońska 16
rejestracja – osobiście lub
tel. 463-31-61 w. 34 (16⁰⁰-18⁰⁰)

Radio BIESZCZADY

www.radiobieszczady.pl

Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

POLSKE LINIE LOTNICZE

LOT

Biuro Podróży „Partner”

38-500 Sanok, ul. Chopina 10

Bezpośredni przedstawiciel tel. 464 30 44

LAST MINUTE

Atrakcyjne ceny: Djerba, Tunezja, Maroko, Cypr, Teneryfa, Egipt. Sprawdź!

PARTNER

Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok, ul. Chopina 10
tel. 464 30 44

Szanowny Pan
Stanisław Poznański
Zarząd POD „Sosenki”

W ostatnim numerze „TS” opublikowany został list otwarty do Starostwa Powiatowego Waszego Zarządu, do którego pragnę dodatkowo ustosunkować się. Dłatego dodatkowo, gdyż artykuł Joanny Kozimor pt. „W okowach lodu”, moim zdaniem rzetelnie przedstawił obraz klęski żywiołowej jak i nawiedziła w ostatnich dniach nasz powiat. Rozumiem też rozgoryczenie działkowców w związku z poniesionymi stratami, jednak wydawane opinie i próba obciążenia błędnymi decyzjami Powiatowego Zespołu Reagowania Kryzysowego za powstałe straty nie powinna być kierowana do zespołu. Osobiście miałbym wątpliwość czy rzeczywiście nie można było temu zapobiec, gdybym nie zrobił dokładnego rozpoznania w tej sprawie wcześniej. Trzykrotnie tj. 5, 14 i 22 stycznia byłem w tej sprawie w Wojewódzkim Zespole Zarządzania Kryzysowego i Wojewódzkim Sztabie Wojskowym, gdzie usłyszałem jednoznacznie potwierdzenie, że nie ma obecnie w Polsce takiego sprzętu do kruszenia lodu. Nie stosuje się też kruszenia lodu na dłuższych odcinkach zamrzniętych rzek za pomocą ładunków wybuchowych z powodów: dużych kosztów, niebezpieczeństwa powstającego przy wysadzeniu, czasu prowadzenia operacji, bo jak mogliśmy zaobserwować przy wysadzeniu kry pomiędzy centrum handlowym a mostem w efekcie założenia 2 kg ładunku trotylu powstaje zniszczenie o średnicy ok. 7-10 m, a tak krótki stosunkowo odcinek był kruszony przez 5 godzin. Niewątpliwie niewyobrażalne straty przy wysadzeniu długiego odcinka kry powstałyby w rybach.

W momencie kiedy powstał zator na rzece Oslawa zostali sprowadzeni saperzy z 21 brygady Strzelców Podhalańskich. Według ich wstępnej oceny wielkość zatoru była tak duża, że przewidywali jego kruszenie nawet do trzech dni. Chcąc przygotować rzekę San do przyjęcia kry lodowej, w uzgodnieniu z Burmistrzem Daszykiem złożyłem zapotrzebowanie do Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego na zwiększoną ilość wody licząc na to, że spowoduje to połamanie kry lodowej i jej przepływ poza Sanok. Jednak takiej zgody nie otrzymaliśmy i w sytuacji, kiedy kra z Oslawy popłynęła szybciej niż przewidywano, niepuszczenie wody było decyzją trafną. Trudno wyobrazić sobie, jakie straty spowodowałyby powstały w Sanoku zator i zwiększona ilość wody z Soliny. Nie wyobrażam sobie takiej decyzji, by przy powstałym zatorze lodowym w Zagórzcu i zatopionych budynkach, gdzie występowało bezpośrednie zagrożenie życia ludzi można było skierować saperów do udrażniania rzeki San na odcinku ok. 3 km. Tym bardziej nikt nie jest w stanie przewidzieć, w którym miejscu zatrzyma się kra i gdzie powstanie zator lodowy. Żywiot kieruje się swoimi prawami i trudno przewidzieć jego działania. Mogę stwierdzić, że dzięki ogromnemu doświadczeniu saperów, wielkiemu zaangażowaniu straży i policji udało się uniknąć większych strat. Wszystkim, którzy brali udział w tej akcji, należą się słowa uznania i podziękowania.

Proszę działkowców o pomoc w odbudowie ogrodzenia przedłożę do rozpatrzenia Zarządowi Powiatu.

Z poważaniem
Starosta
Edward Olejko

Ostatki w ZSB

Zabawa karnawałowa dla wychowanków z dawnego Domu Dziecka i Pogotowia Opiekuńczego funkcjonującego obecnie pod wspólną nazwą Powiatowego Zespołu Socjalizacyjno-Interwencyjnego zakończyła w internacie Zespołu Szkół Budowlanych tzw. ostatki.

Około trzydziestu dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym bawiło się na dyskotekę i przy rozwiązywaniu quizów. Otrzymały one także ufundowane przez sponsorów paczki z prezentami, których całkowita wartość sięgała około jednego tysiąca złotych. Podczas imprezy zapewniono także poczęstunek. Organizacją zabawy zajęły się wychowawczynie z internatu: Zuzanna Wojtoń i Agnieszka Kaczmarska oraz Marzena Niemczyk, opiekunka szkolnego koła PCK. Pomagała także młodzież z ZSB. – *Chciliśmy głównie obdarować te dzieciaki prezentami dając im przez to odrobinę radości* – tak o głównym założeniu imprezy mówi Zuzanna Wojtoń.

(mt)

SPROSTOWANIE

W artykule z ostatniego numeru „Spotkania niepełnosprawnych” omyłkowo wydrukowaliśmy imię pastora Ewangelicznej Wspólnoty Zielonoświątkowców. Nie chodziło o Dariusza, lecz o Tadeusza Krzoka.

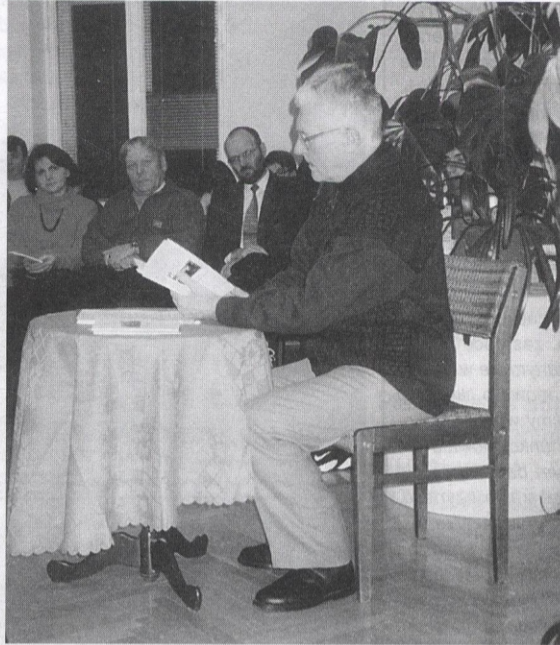
Marek Tutak

I cisza tylko dzwoni

Jan Szelc w którymś z wywiadów powiedział: – *Miałem swój plan: przedstawić w sposób pełny i wieloaspektowy powojenne Bieszczady. Cel ten udało mi się osiągnąć. O tym, czy faktycznie poeta doprowadził do końca swoje zamierzenie, mieli okazję przekonać się ci, którzy w poniedziałek 11 lutego odwiedzili Miejską Bibliotekę Publiczną. Odbyło się tam bowiem spotkanie autorskie Jana Szelca, połączone z otwarciem wystawy jego fotografii.*

Jak w cytacie z wiersza, który dał tytuł wystawie zdjęć Jana Szelca: „...i cisza tylko dzwoni jednakowo wszystkim...” motywem przewodnim tego spotkania była cisza. Cisza bieszczadzkich szlaków, przynosząca ukojenie i spokój, ale i złowroga cisza opustoszałych wsi, zapomnianych cmentarzy, zdemolowanych świątyń i szczątków przydrożnych kapliczek czy krzyży. Sam poeta powiedział: – *W Bieszczadach nie szukam tylko doznań estetycznych, interesują mnie nie tylko pachnące kwiatki. Podążam także śladami rozgrywających się tu dramatów. Zajmuje mnie to, co działo się tam kiedyś, nie tylko jak w tej chwili te miejsca wyglądają. Takie patrzenie uczy szacunku do tej ziemi nierzadko zroszonej krwią współbraci.*

I taka też jest jego poezja. Uważna, oszczędna, pełna szacunku do opisywanych miejsc czy postaci, skupiająca się nie tylko na walorach krajobrazu, choć na pierwszy rzut oka takie sprawia wrażenie. Pięknie napisał o niej Andrzej Burghardt w postwoju do tomu „Mycykowy Dział”:



ARCHIWUM MBP

[Wiersze Jana Szelca] – proste, klarowne, oszczędne, skondensowane, o świeżej, wyrazistej metaforyce i subtelnym obrazowaniu konsekwentnie podejmują tematy związane z topograficznie i onomastycznie ukonkretnionymi bieszczadzskimi przestrzeniami. [...] Szelc zna dobrze bieszczadzką teraźniejszość. Jest jej przecież uważnym obserwatorem, a bywa też i kreatorem. Z poetyckich olśnień powstaje pod jego piórem wieloaspektowy jej obraz, na którym w sąsiedztwie problematyki historycznej gości religijna, etnograficzna i socjologiczna, egzystencjalna spleta się z metafizyczną, kulturową i ekologiczną. Obraz to – jak się rzekło – wieloaspektowy i, mimo poetyckiego tworzywa i formy, szalenie realistyczny, wiarygodny. Bo wiersze Szelca konstruuje przeważnie z misternie zagęszczonych okrucich rzeczywistych, odbytych rozmów oraz 'wizji lokalnych', zapamiętanych słów i gestów.

Tak więc spotkanie z poetą było także wyprawą – poeta wiersz za wierszem przenosił nas w czasie i przestrzeni. Wybierał miejsca znaczące – dla samego siebie, dla historii tej ziemi, ale także po prostu piękne. Za jego pośrednictwem spotkaliśmy twórczą legendę Bieszczad pionierów, wagabundów, zakapiorów i pustelników: niezjącego już Jędrka Poloninę, Henia Wiktorinię, Julka spod Dębu w Horodku i innych. Poznaliśmy ludzi, dzięki którym popadające w ruinę cerkwie i kościołki zaczynają odżywać, ludzi kulturowych tradycje i historię tej ziemi: Zbigniewa Kaszubę, zwanego przez poetę „Odnowicielem”, Włodka Bayera-Nałęcza – dla nich żywi poeta szacunek szczególny. A przede wszystkim nabraliśmy apetytu, by zobaczyć te miejsca na własne oczy, by osobiście poznać tych ludzi.

Jedno spotkanie to za mało, by opowiedzieć dwadzieścia lat wędrówek i pokazać dwa tysiące zdjęć (część z nich zaprezentowano na wystawie fotografii, która czynna będzie jeszcze przez miesiąc). Wystarczy jednak, by zaciekać, wzruszyć, zmusić do zastanowienia. Tym bardziej cieszy, że na bibliotecznych spotkaniach zaczyna pojawiać się coraz więcej młodzieży. Bezpośredniego kontaktu z twórcami nie zastąpi bowiem żadna, nawet najlepiej przygotowana lekcja z regionalizmu. (as)

Wspólnymi siłami zdziałamy więcej

Rozmowa z Jerzy Wojtowiczem, prezesem Stowarzyszenia Korporacja Literacka w Sanoku

– *Czas, w jakim przyszło nam żyć, są nie tylko trudne dla kultury. Czy wobec tego potrzebna jest Korporacja Literacka, której pan szefuje?*

– *Jak najbardziej, ponieważ nasze stowarzyszenie zagospodarowuje przestrzeń między placówkami kultury, takimi jak muzea, domy kultury, itp., a dodatkowo daje możliwość skupiania się i wspólnego działania artystom, animatorom oraz miłośnikom kultury, a więc ludziom funkcjonującym na co dzień poza wymiennymi wyżej instytucjami.*

– *Pamiętam, że w przeszłości trzon korporacji stanowili literaci. Nadal pan bazuje na ludziach pióra?*

– *W momencie, kiedy zostałem prezesem, zależało mi na poszerzeniu składu osobowego korporacji. Zależało mi, żeby w stowarzyszeniu zaistnieli także przedstawiciele innych dziedzin sztuki, np. plastyki, fotografii, muzyki.*

– *Co dało poszerzenie składu osobowego?*

– *Stworzyło szansę na wzbogacenie oferty kulturalnej adresowanej do znacznie szerszego odbiorcy. Korporacja organizuje wystawy plastyczne i fotograficzne. Staramy się również o oprawę muzyczną, np. wieczorów poezji.*

– *Jak duża jest grupa osób, angażujących się w przedsięwzięcia korporacji?*

– *Działamy od 1996 roku. Aktywnie działających członków jest blisko 30 osób, są także osoby wspierające i sympatyzujące ze stowarzyszeniem.*

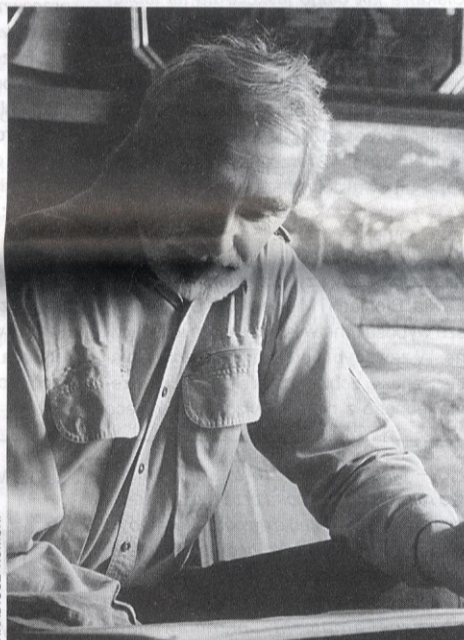
– *A jakie formy działalności dominują?*

– *Było tak, że z reguły korporacja raz w roku przygotowywała dużą imprezę kulturalną o szerszym zasięgu, wykraczając poza opłotki miasta, powiatu czy województwa. Można wymienić choćby sesje naukowe poświęcone twórczości Juliana Strykowski, Mariana Pankowskiego, byliśmy współorganizatorem wieczoru poezji Jerzego Harasymowicza. Jako prezes, w ubiegłym roku, zorganizowałem I Bieszczadzkie Euroregionalne Warsztaty Malowania Ikon. Miały one charakter międzynarodowy. I to jest nowa forma. Ponadto co roku wydajemy unikatową mała nakładową kartę świąteczną. Przy okazji tego wydawnictwa promujemy poetów i plastyków. Pomysłodawcą tego przedsięwzięcia jest Władysław Oberc.*

– *Co pan zamierza w najbliższym czasie?*

– *Odbył się już wieczór autorski poety Jana Szelca, który połączyliśmy z wystawą fotografii obrazującej piękno bieszczadzkiego krajobrazu. Przygotowujemy wystawę fotografii artystycznej pt. „Krajobrazy Karpat i Bieszczadów” autorstwa Mariana Kraczkowskiego i Doroty Stafij. Natomiast trzecia planowana wystawa poświęcona będzie twórczości Bronisława Naczasa. W tym przypadku liczymy na pomoc sanoczan, którzy w swych zbiorach mają rysunki i obrazy niezjącego już artysty.*

Rozmawiał (cz)



ARKADIUSZ KOMSKI

W jubileuszowym konkursie udział wzięło 60 uczestników, w sumie oceniano 129 modeli. Frekwencja w obu ujęciach podobna jak w latach poprzednich, ale poziom tegorocznej edycji był naprawdę bardzo wysoki. Przekonała o tym pokonkursowa wystawa w „Puchatku”, na której prezentowano wszystkie modele. Niektóre wręcz zadziwiły precyzją wykonania. Samoloty, helikoptery, czołgi, statki i różne pojazdy wyglądały jak wierne kopie miniaturki prawdziwych maszyn.

Najwyższy poziom prezentowali modelarze z Krosna, w większości laureaci pierwszych nagród młodszych grup wie-

Konkurs modelarzy

Maszyny jak prawdziwe

Rozdano nagrody XV Podkarpackiego Konkursu Modeli Kartonowych i Plastikowych, tradycyjnie organizowanego przez Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

wych. Słowa uznania należą się zwłaszcza braciom Trzemzańskim, specjalistom od modeli kartonowych, którzy zdobyli łącznie aż 8 nagród, w tym cztery pierwsze. Młodzik Bartosz Trzemzański wygrał w okrętach i żaglowcach, młodzik Michał

Trzemzański w kategorii figurek, a junior Szymon Trzemzański w samolotach odrzutowych. Podobnie jak pierwszy w wymienionych po dwie kategorie wygrali młodzik Mateusz Kopacz z Krosna (samolot plastikowy, samolot dwusilnikowy

kartonowy) oraz juniorzy Piotr Balić z Sanoka (kartonowe: samolot dwusilnikowy, budowla) i Konrad Jaracz z Krosna (kartonowe: okręt, pojazd gąsienicowy). W pozostałych kategoriach pierwsze nagrody zdobyli:

Młodzicy

Samolot jednosilnikowy kartonowy – Karol Hadam (Jasło), samolot odrzutowy kartonowy – Sylwester Nawój (Krosno), helikopter kartonowy – Mateusz Skóza (Sanok), pojazd gąsienicowy kartonowy – Marcin Menet (Krosno), budowla kartonowa – Wojciech Ostrowski (Krosno), okręt plastikowy – Karol Guzik (Krosno), pojazd plastikowy – Paulina Wołoszyn (Sanok).

Juniorzy

Samolot jednosilnikowy kartonowy – Mateusz Dydek (Stara Wieś), helikopter kartonowy – Adam Szeleta (Krosno), pojazd szynowy kartonowy – Piotr Ruchała (Krosno), samolot plastikowy – Jarosław Biłas (Ustrzyki Dolne), żaglowiec plastikowy – Paweł Ruchała (Krosno), pojazd plastikowy – Przemysław Socha (Krośnice Wyżne).

Seniorzy

Samolot jednosilnikowy kartonowy – Wojciech Buras (Sanok), helikopter kartonowy – Łukasz Birek (Sanok), pojazd kołowy kartonowy – Łukasz Bryndza (Sanok), pojazd gąsienicowy kartonowy – Janusz Wołoszyn (Sanok), samolot plastikowy – Tomasz Wolch (Sanok), pojazd plastikowy – Marek Siadkowski (Brzozów), figurka plastikowa – Tomasz Dziabas (Sanok).

B. Błażewicz



Modele oglądano z olbrzymim zainteresowaniem.

AUTOR

@ Serwery www..... 99 zł za rok
Konta e-mail..... 49 zł za rok



PROX

Sanok, ul. Kazimierza Wlk. 6 tel. 4642250, tel./faks 4642255
 Lesko, ul. Rynek 1 tel./faks 4698844
 s.c. Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 15 tel./faks 4612520

SOPOCKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE



ERGO

HESTIA

Agencja Generalna w Sanoku ul. Mickiewicza 29
 tel./fax 013-4644311, 0601990081, e-mail: ag5700@hestia.pl
prowadzimy ubezpieczenia:
 komunikacyjne, majątkowe i osobowe
 Zapraszamy klientów indywidualnych oraz firmy.
 Czynne w godz. 9-17 sob. 9-13

UPUSTY DO 30%
 thermo okna
marimex
 S.C.

OKNA DRZWI
z PVC i ALU
PARAPETY
odbior natychmiastowy
 ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

LEPIEJ Z GÓRY!

JESZCZE DO 28.02.2002 R.

MOŻESZ ZAŁOŻYĆ LOKATĘ
DYSKONTOWĄ

Odsetki wypłacimy w dniu zawarcia umowy
i od odsetek nie naliczamy podatku!

- minimalna kwota 1.000 zł lub jej wielokrotność,
- oprocentowanie do 7% w stosunku rocznym,
- okres zadeklarowania 6 lub 12 miesięcy,
- należne odsetki można powtórnie ulokować!

Zapraszamy!



BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ S.A.

www.bgz.pl

Oddział w Sanoku
 ul. Traugutta 9
 tel. 4656901; 4656915

Filia Nr 1 w Lesku
 ul. Moniuszki 6
 tel. 4698051 w. 3203

ZARZĄD MIASTA SANOKA

ogłasza

PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowych położonych w Sanoku obręb Posada, przy ulicy Łany, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki:

- | | |
|---|---|
| - Nr 2892/25 o pow. 2428 m ² ,
objętej księgą wieczystą KW Nr 63193
Cena wywoławcza – 17 000,00 złotych,
Wadium – 3 400,00 złotych | - Nr 2892/30 o pow. 1029 m ² ,
objętej księgą wieczystą KW Nr 63198
Cena wywoławcza – 10 800,00 złotych,
Wadium – 2 100,00 złotych, |
| - Nr 2892/26 o pow. 1037 m ² ,
objętej księgą wieczystą KW Nr 63194
Cena wywoławcza – 8 500,00 złotych
Wadium – 1 700,00 złotych | - Nr 2892/33 o pow. 1188 m ² ,
objętej księgą wieczystą KW Nr 63201
Cena wywoławcza – 8 600,00 złotych,
Wadium – 1 700,00 złotych, |
| - Nr 2892/27 o pow. 1626 m ² ,
objętej księgą wieczystą KW Nr 63195
Cena wywoławcza – 11 000,00 złotych,
Wadium – 2 200,00 złotych | - Nr 2892/34 o pow. 913 m ² ,
objętej księgą wieczystą KW Nr 63202
Cena wywoławcza – 7 000,00 złotych,
Wadium – 1 400,00 złotych, |
| - Nr 2892/28 o pow. 1837 m ² ,
objętej księgą wieczystą KW Nr 63196
Cena wywoławcza – 14 600,00 złotych,
Wadium – 2 900,00 złotych | - Nr 2892/35 o pow. 822 m ² ,
objętej księgą wieczystą KW Nr 63203
Cena wywoławcza – 6 700,00 złotych,
Wadium – 1 300,00 złotych, |
| - Nr 2892/29 o pow. 1450 m ² ,
objętej księgą wieczystą KW Nr 63197
Cena wywoławcza – 14 300,00 złotych,
Wadium – 2 800,00 złotych, | - Nr 2892/36 o pow. 1068 m ² ,
objętej księgą wieczystą KW Nr 63204
Cena wywoławcza – 9 000,00 złotych,
Wadium – 1 800,00 złotych, |

przeznaczone w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne

oraz działki:

- Nr 2892/31 o pow. 1645 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 63199
Cena wywoławcza – 17 000,00 złotych, Wadium – 3 400,00 złotych
- Nr 2892/32 o pow. 2160 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 63200
Cena wywoławcza – 22 300,00 złotych, Wadium – 4000,00 złotych

przeznaczone w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod obiekty handlowo-usługowe oraz pod budownictwo mieszkaniowe jako funkcja towarzysząca oraz pod ogólnodostępny plac zabaw dla dzieci, urządzony w zieleni o charakterze parkowym.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ 11 MARCA 2002 R. O GODZ. 10.00
W BUDYNKU URZĘDU MIASTA, SALA NR 64.

Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miasta Sanoka: Bank PEKAO SA I Oddział Sanok Nr konta:10701249- 648-2321-010032, lub w kasie Urzędu Miasta pokój nr 34 (II p.) do godz. 14.00 w terminie do dnia 7 marca 2002 r.

W przetargu mogą brać udział osoby prawne oraz osoby fizyczne, które w wyznaczonym terminie wpłacą wadium.

Osobie, która przetargu nie wygra, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabywanej nieruchomości.

Od ceny nabycia gruntu nie uiszczą się podatku VAT. W przypadku uchylania się osoby, która przetarg wygra, od zawarcia umowy, wadium nie podlega zwrotowi.

Uczestnik, przed przystąpieniem do przetargu może zapoznać się z regulaminem przetargu oraz istniejącą dokumentacją.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu, bez podania przyczyny.

Opłaty notarialne ponosi nabywca nieruchomości.

Szczegółowych informacji dotyczących ww. nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa w Urzędzie Miasta Sanoka, pokój nr 51, ul. Rynek 1, telefon 465-28-40.

FIAT

Naprawy
samochodów powypadkowych
w zakresie:

- lakiernictwo (strefa przygotowawcza, kabina lakiernicza)
- blacharstwo (płyta Autorobot z przestrzennym układem pomiarowym do prostowania nadwozi)



Oferujemy:

- samochód zastępczy na czas naprawy
- bezgotówkową formę likwidacji szkody
- roczną gwarancję na wykonaną naprawę
- załatwiamy formalności z towarzystwem ubezpieczeniowym
- odkup samochodów powypadkowych

czas naprawy – 3 dni

Miałeś kolizję? Nie martw się, zadzwoń, resztą zajmiemy się MY!!!

SANAR

warsztat

SANOK • ul. W. Witosa 70 • tel. 464 99 84

siedziba główna SANOK • ul. Krakowska 2 • tel. 463 14 23

ZARZĄD MIASTA SANOKA

ogłasza

PUBLICZNY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości gruntowych położonych w Sanoku obręb Posada, przy ulicy Łany, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki:

- Nr 2414/14 o pow. 1428 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 44988
Cena wywoławcza – 25 600,00 złotych, wadium – 5 100,00 złotych
 - Nr 2414/15 o pow. 1443 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 44983
Cena wywoławcza – 27 300,00 złotych, wadium – 5 400,00 złotych
 - Nr 2414/18 o pow. 1203 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 63188
Cena wywoławcza – 17 900,00 złotych, wadium – 3 500,00 złotych
 - Nr 2414/20 o pow. 1225 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 63190
Cena wywoławcza – 18 300,00 złotych, wadium – 3 600,00 złotych
- przeznaczone w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne
- oraz działki:
- Nr 2114/16 o pow. 1856 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 44990
Cena wywoławcza – 35 300,00 złotych, wadium – 7 000,00 złotych
 - Nr 2114/17 o pow. 1874 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 44989
Cena wywoławcza – 35 700,00 złotych, wadium – 7 000,00 złotych
- przeznaczone w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod obiekty handlowo-usługowe oraz pod budownictwo mieszkaniowe jako funkcja towarzysząca.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ 1 MARCA 2002 R. O GODZ. 10.00
W BUDYNKU URZĘDU MIASTA, SALA NR 64.

Wadium podane wyżej należy wpłacić na konto Urzędu Miasta Sanoka: Bank PEKAO SA I Oddział Sanok 10701249- 648-2321-010032, w terminie do dnia 25 lutego 2002 r.

W przetargu mogą brać udział osoby prawne oraz osoby fizyczne, które w wyznaczonym terminie wpłacą wadium.

Osobie, która przetargu nie wygra, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabywanej nieruchomości.

Od ceny nabycia gruntu nie uiszczą się podatku VAT. W przypadku uchylania się osoby, która przetarg wygra, od zawarcia umowy, wadium nie podlega zwrotowi.

Uczestnik, przed przystąpieniem do przetargu może zapoznać się z regulaminem przetargu oraz istniejącą dokumentacją.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu, bez podania przyczyny.

Opłaty notarialne ponosi nabywca nieruchomości.

Szczegółowych informacji dotyczących ww. nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa w Urzędzie Miasta Sanoka, pokój nr 51, ul. Rynek 1, telefon 465-28-40.

Opłatek z barankiem

czyli o dziedzictwie kulturowym Porąża

Bożonarodzeniowe stroiki i wielkanocne baranki otulone soczystą zielenią rzeżuchy. Bielutkie opłatki i kuszące pomarańczowym środkiem jajka, będące symbolem rodzącego się życia. Radosne *Gloria*, głoszące nadejście Chrystusa i bicie rezurekcyjnych dzwonów, zwiastujących Jego zmartwychwstanie. Tradycja świąt Bożego Narodzenia wpleciona w tajemnicę Wielkiej Nocy. Wszystko to stało się udziałem ponad dwustu uczestników *Biesiady świątecznej*, przygotowanej (9 bm.) przez Stowarzyszenie Kultury i Tradycji *Nasz Poraż* oraz Koło Gospożyn Wiejskich w Porążu.

Choć połączenie w jedno dwóch tak różnych przebiegów w charakterze świąt wydawało się zadaniem dość karkołomnym, organizatorzy *Biesiady* udowodnili, że nie tylko jest to możliwe, ale może być też bardzo atrakcyjne w swej formie oraz treści. Uczestnicy spotkania (zaproszono nań wszystkich mieszkańców wioski powyżej

potraw, przygotowanych przez członkinie Koła Gospożyn Wiejskich w Porążu: **Zdzisławę Kardasz, Halinę Czech, Wiesławę Bańczak, Marię Niemczyk, Marię Sokołowską, Józefę Latusek, Danutę Grzyb i Małgorzatę Czech.**

– *Choć przygotowanie takiej biesiady kosztuje rzeczywiście sporo czasu i pracy,*

warto zachować. I żeby przekonała się, że można cieszyć się nawet z niewielkich rzeczy – mówią z przekonaniem porażańskie gospodynie.

To głównie dzięki ich ogromnemu zaangażowaniu i wysiłkowi biesiadnicy delektowali się wigilijnymi, zapustnymi i wielkanocnymi specjami. A było co smakować – serwowano m.in. barszcz z uszkami, kapustę z grzybami, smażoną rybę, fasolę z suszonymi śliwkami, groch, kutię, pączki, faworki, jajka, chrzan i wędliny. Oryginalną potrawą były bobalki z makiem, miodem i bakaliami, które doceniono również podczas finału wojewódzkiego konkursu *Nasze kulinarne dziedzictwo* (w ubiegłym roku w Giedlarowej), gdzie zdobyły jedną z nagród.

Każda z podawanych potraw miała swoją „metryczkę” – objaśniano dokładnie jej symbolikę i znaczenie, przypomniano także związane z nią dawne wroźby i przepowiednie, m.in. targanie za włosy podczas jedzenia grochu, co miało zapewnić jego urodzaj (strąki miały być tak długie jak włosy). Zapobiegliwie gospodynie z Porąża wykorzystały okazję, poddając tym zabiegom również zgromadzonych przy stołach biesiadników (ku uciesze obydwu stron), co – zważywszy na liczbę wytarganych głów – powinno zapewnić w tym roku najlepsze zbiory grochu w całym regionie.

Organizatorzy *Biesiady* zadbałi też o stronę duchową – słowo Boże wygłosił proboszcz miejscowej parafii **ks. Edward Feruś**, świąteczny nastrój wzbogacił też pięknie śpiewane kolędy w wykonaniu zespołu wokalnego, złożonego z uczennic Szkoły Podstawowej w Porążu (Justyna i Karolina Solon, Ewelina Duszczyńska, Agnieszka Grzyb, Katarzyna Dymińska,



W roli prowadzących *Biesiadę* wystąpili **Elżbieta Kokoszka** i **Wacław Krawczyk**.

Katarzyna i Joanna Biodrowicz; akompaniator: Mariusz Skiba). Nie zabrakło kolędników (Damian Bendza, Marek Kita, Rafał Gębalik, Darek Sokół, Damian Grega, Daniel Niemczyk, Ewelina Duszczyńska), którzy poza tradycyjną kolędą zaprezentowali również ciekawą szopkę, oraz ludowych tańców w wykonaniu grupy dziecięcej. Oprawę muzyczną dalszej części wieczoru zapewniła kapela *Kamraty*, przy dźwiękach której biesiadnicy ochoczo ruszyli w trwające aż do północy tany.

Skąd wziął się pomysł na tak niecodzienne w swej formie i treści spotkanie? Stanowiło ono jeden z elementów realizowanego od ubiegłego roku projektu dotyczącego ochrony ginących tradycji, obrzędów, kultury i historii Porąża. Jego autorką jest **Elżbieta Kokoszka**, nauczycielka historii w miejscowej Szkole Podstawowej (wraz z jej dyrektorem **Wacławem Krawczykiem** pani Elżbieta prowadziła też całą *Biesiadę*).

– *Projekt ten zrodził się po otwarciu w Porążu muzeum „Pod strzechą przadków”, które powstało w budynku starej plebanii. Uznaliśmy, że samo muzeum to jednak za mało, aby ochronić ginące tradycje i obrzędy, charakterystyczne dla tego rejonu. Zawiązaliśmy więc Stowarzyszenie Kultury i Tradycji Nasz Poraż, opracowaliśmy też odpowiedni projekt, który zgłosiliśmy do Fundacji Karpackiej – mówi autorka. Znakomicie wpisał się on w program*

ochrony dziedzictwa kulturowego Karpat, prowadzony przez Fundację. Tak znakomicie, że postanowiła ona dofinansować przedsięwzięcie grantem w wysokości 1.200 dolarów USA.

– *Tego typu inicjatywy są szansą na zachowanie wielu unikalnych, rdzennie polskich wartości. Jeśli nie otrzymają jednak finansowego wsparcia, za chwilę może ich zabraknąć. Polska wieś uboższe, a środki pomocowe długo jeszcze do niej nie dotrą. Dlatego warto wspierać takie przedsięwzięcia, tym bardziej, jeśli ich pomysłodawcy robią tak wiele jak Stowarzyszenie Nasz Poraż. Dotacja, jaką otrzymali, jest niewielka, ale to bardzo dobrze zainwestowane środki.*

Od ubiegłego roku realizujemy program ochrony dziedzictwa kulturowego Karpat, który cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Nadal otrzymujemy dużo wniosków w tym zakresie. Z tego też względu postanowiliśmy kontynuować podobny program w tym roku. Autorzy projektów, które zyskają akceptację Fundacji, mogą liczyć na dofinansowanie w kwocie około 4.000 dolarów USA – stwierdziła **Zofia Kordela-Borczyk**, kierująca Fundacją.

Inicjatorem programu i projektu wypadła tylko pogratulować – dzięki ich staraniom piękno starych obrzędów i zwyczajów, będące największą wartością naszych małych ojczyzn, ma szansę przetrwać.

Joanna Kozłimor



Członkinie KGW w Porążu wraz z towarzyszącymi im mężczyznami. Takie gospodynie to prawdziwy skarb – ich kulinarne sztuki podziwiali wszyscy uczestnicy *Biesiady*.

65 roku życia oraz dość liczne grono gości, wśród których obecni byli m.in. poseł Marian Kawa, radni powiatowi: Bożena Fijałkowska, Kazimierz Ściborowicz i Stanisław Gołda, dyrektorzy obydwu sanockich muzeów: Jerzy Ginalski i Wiesław Banach oraz przedstawiciele Fundacji Karpackiej, Kuratorium Oświaty i sąsiednich KGW) podjęci zostali z ścią staropolską gościnnością. Na pięknie udekorowanych bożonarodzeniowymi i wielkanocnymi stroikami stołach aż roiło się od smakowitych

jako gospodyniom sprawiło nam wiele radości. Chciałyśmy wrócić do tradycji, do dawnych potraw i obyczajów, żeby zwłaszcza starsi ludzie czuli się dowartościowani. Po pierwszej biesiadzie w listopadzie, niektórzy dziękowali nam ze łzami w oczach. To było wzruszające i dało nam dodatkowe chęci do pracy. Szykujemy się już do następnego spotkania, które odbędzie się w kwietniu. Dobrze byłoby zaprosić na nie też i młodzież, żeby zobaczyła dawne obrzędy, które już zanikają, a które

Właśnie w I LO, gdzie jest dziewięć oddziałów maturalnych, studniówki odbywały się przez trzy kolejne dni. Młodzież bawiła się w budynku swojej szkoły. Podobnie, jak w ubiegłym roku, przygotowanie posiłku powierzono firmie zajmującej się świadczeniem tego typu usług. – *Myszę, że wszyscy byli zadowoleni – mówi Elżbieta Magusiak, członkini Rady Szkoły i jedna z organizatorek. – Bardzo ładnie zachował się właściciel firmy, który zrezygnował z opłat od uczniów będących w trudnej sytuacji materialnej. Składka na studniówkę wyniosła 200 zł od pary. Zostało nam jeszcze trochę pieniędzy, przygotowujemy za nie kanapki na maturę. Jeśli chodzi o samą zabawę, wszyscy bawili się wspaniale. Z przyjemnością patrzyło się na śliczne, eleganckie dziewczyny w długich, wieczorowych sukniach i chłopców w garniturach. Zabawa przebiegała miło i kulturalnie.*

Młodzież z ZSZ bawiła się w „ekonomiku”, który od lat zajmuje się organizowaniem tego typu imprez (o studniówce w ZSE pisaliśmy w poprzednim numerze „TS”). Koszt zabawy skalkulowano na 140 zł od pary. Zwyczajem poprzednich lat szkoła zapłaciła za zespół muzyczny. Część dziewcząt z klas krawieckich uszyła swoje kreacje samodzielnie. – *W niczym nie odbiegaly one od tych kupowanych w sklepie – twierdzi Halina Witalis, wychowawczyni kl. IV liceum zawodowego – Dominowały klasyczne czernie, borda, szafiry, fioleto. Suknie długie, na szelekach, z błyszczących materiałów. Na ramionach delikatne szale, finyżynie upięte fryzury. Było na co popatrzeć! Młodzież bawiła się do szóstej nad ranem.*

Zimowe ferie zakończyły okres studniówkowych bali. W niektórych szkołach, ze względu na liczbę klas, bawiono się nawet przez trzy dni. W dwóch placówkach rodzice zdecydowali się powierzyć sprawy związane z konsumpcją wyspecjalizowanym firmom, choć tradycyjnie z tezką w oku wspominają czasy, gdy zjednoczone siły rodzicielskie kroily w szkolnej stołówce tony warzyw na sałatkę albo biegaly za wędlinami. – *Cóż, czasy się zmieniają – stwierdza jedna z mam, która przeżywała w tym roku studniówkę swojej czwartej latorośli.*

Studniówkowych wspomnień czar

Z usług ZSE skorzystali także rodzice ZSM, gdzie w maju kończy edukację młodzież z 6 klas. – *Składaliśmy się po 200 zł od pary – informuje Adam Stawarczyk, przewodniczący komitetu studniówkowego. – Młodzież bawiła się w dwóch turach. Sympatycznym momentem uroczystości było wręczenie profesorom róż przez dziewczęta tańczące poloneza. Wszystkim bardzo smakowały potrawy przygotowane przez panie z „ekonomika”. Skończyliśmy studniówkę o 7.30.*

Uczniom ZST, którzy bawili się w sali SP-3, wspaniale udał się program artystyczny. – *Przebojem wieczoru okazał się fragment z baletu „Jezioro łabędzie” w wykonaniu... chłopców z III „I” – mówi Barbara Kenar, wychowawczyni klasy maturalnej. – Młodzież zaskoczyła nas, oczywiście w sensie pozytywnym, swoją inwencją i pomysłowością. Niezwykle udany był kabaret i szkolne kuplety. Naprawdę świetnie bawiliśmy się. Składka studniówkowa wyniosła w ZST 200 zł.*

W „ekonomiku” balowała też młodzież z II LO. – *Bardzo smaczne i urozmaicone menu, świetny zespół, fajny program artystyczny – charakteryzuje studniówkę Janina Kobialka z rady rodziców. – Uczniowie przygotowali m.in. zabawne skecze*

poświęcone każdemu nauczycielowi. Pięknym gestem było wręczenie profesorom kwiatów. Niestety, w czasie jednego z balów doszło do bójki między dwoma uczestnikami; wzywano policję



„Łabędzie” dawały z siebie wszystko (studniówka Zespołu Szkół Technicznych).



Czy czują państwo cza-czę? (studniówka Zespołu Szkół Zawodowych).

Cztery i pół miliona złotych, jakie w minionym roku rozdysponował między najbardziej potrzebujących sanocki MOPS, okazuje się być zaledwie kroplą w morzu potrzeb. Pogłębiające się bezrobocie, zwolnienia grupowe w przedsiębiorstwach oraz brak nowych miejsc pracy powodują, że biednych przybywa. Jeśli rząd nie wprowadzi mechanizmów, które ożywią gospodarkę, miasta wielkości Sanoka nie udźwigną ciężących na nich zadaniach pomocy najuboższym

Nie wystarczy wędka, jeśli ryby nie biorą

Są wśród nas. Zrozpaczone matki, żebrzące na mleko i chleb dla dzieci, kalecy młodzieńcy, zbierający środki na operację i starsze, samotne osoby, które nie mają nikogo bliskiego albo zostały po prostu wyrzucone z domu przez rodzinę. Nikogo już nie dziwi, gdy kilkuletnia dziewczynka zaczepia przechodnia, prosząc o kilkadziesiąt groszy na bułkę. Bo do tych widoków ulicy zdążyliśmy się przyzwyczaić. Dramat polega jednak na tym, że bezrobotnym, a nawet bezdomnym można stać się dosłownie z dnia na dzień.

Z roku na rok przybywa ludzi żyjących w skrajnej nędzy. I z roku na rok instytucje, z urzędu powołane do udzielania pomocy, otrzymują coraz mniej środków. Andrzej Rychlicki, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sanoku, który w 2001 roku na pomoc dla najuboższych rozdysponował kwotę około 4,5 miliona złotych, stwierdził, że była to kropla w morzu potrzeb. I nie jest to opinia bynajmniej przesadzona.

W mieście liczącym niewiele ponad 41 tysięcy mieszkańców z pomocy MOPS skorzystało blisko 1980 osób. Dzieliąc 4,5 miliona złotych przez liczbę potrzebujących okazało się, że MOPS dla każdej z nich mógł miesięcznie wygospodarować mniej niż 200 złotych.

Statystyka ma to do siebie, że poza suchymi liczbami nie odzwierciedla dramatu osób i całych rodzin, które nagle zostały bez środków do życia. Statystyka wprawdzie nie kłamie, ale gdyby jedynie poprzez jej przyrząd spojrzeć na zjawisko, jakim jest pogłębiająca się bieda, otrzymamy mniej ostry obraz.

Wracając bowiem do podanej wyżej liczby mieszkańców oraz tych, którzy skorzystali z pomocy MOPS, łatwo obliczyć, że w skali miasta w zeszłym roku rodziny najuboższe (było ich 1720) stanowiły zaledwie 5 procent populacji. A zatem rodzi się pytanie, czy rzeczywiście bieda jest już zjawiskiem i z tego powodu należy dążyć w surmy, czy to ten – jak pokazuje statystyka – niewielki procent najbiedniejszych nagłaśnia problem, z którym kilka ostatnich ekip rządowych nie potrafiło się uporać?

Jak ptaki

Przez mroźne i śnieżne miesiące zbierali się z reguły na głównym dworcu kolejowym. W różnym wieku, często trzymając w ręku dzieci, mężczyźni i kobiety, bezdomni, bo los tak chciał i bez domu, bo sami tak niegdyś zadecydowali.

Na szczęście – dla tych nikomu niepotrzebnych i niechcianych, nie tylko z terenu miasta czy powiatu – swoje gościnnie podwoje otworzył Dom Inwalidów Bezdomnych w Olchowcach, dzielnicy Sanoka. W okresie zimowych chłódów dach nad głową może znaleźć kilkadziesiąt bezdomnych.

Jak jest potrzebna ta placówka, okazało się tej zimy. W powiecie i mieście, mimo grudniowo-styczeniowych mrozów

i dużych śniegów, jak do tej pory nie odnotowano przypadku zamarznięcia.

Ważną placówką dla tych ludzi, błąkających się po mieście i okolicy, jest jadłodajnia im. św. Brata Alberta. Tu każdy z bezdomnych i ubogich ma szansę na spożycie ciepłego i smacznego posiłku.

Ale zawsze pozostaje niewielki procent bezdomnych, którzy z różnych

to dlaczego mają dobrowolnie zgodzić się na rozłąkę?

Na dworcu zawsze uzebrzą kilka złotych. Twierdzą, że nie piją. Pieniądze przeznaczają na jedzenie. I tak mija dzień za dniem. Jeden podobny do drugiego. Czasem przegonią ich łobuzy, wylegitymuje patrol policyjny. Czy mają jakieś marzenia? – Już dawno nawet nie zasta-



Z jadłodajni św. Brata Alberta coraz powszechniej korzystają ludzie, którzy jeszcze niedawno nawet przypuszczali, że zmusi ich do tego sytuacja życiowa.

powodów nie chcą korzystać z dobrodziejstw opieki społecznej. Ten margines woli koczować na dworcu żebrząc parę groszy, przeważnie na najtańszy na świecie alkohol – spirytus denaturowy. Sypiać w opuszczonych ruderach, wyszukiwać miejsc w domkach na okolicznych działkach rekreacyjnych.

Jego nazwijmy Janem, ją Cecylią. Oboje pod sześćdziesiątkę. Od kilku lat razem. Nie chcą do żadnego domu opieki społecznej, ponieważ zostaliby rozłączeni. Więc vegetują, mając za dobytek kilka plastikowych reklamówek wypełnionych najprzeróżniejszymi częściami znaleźć na śmietnikach garderoby i przedmiotami, które tylko im są potrzebne. Do czego? – Po prostu je mamy, bo każdy potrzebuje mieć coś własnego – odpowiada mężczyzna.

Gdyby zdecydował się na pójście do Olchowca, wówczas ona musiałaby trafić do Żurawicy. Ale skoro są już tyle lat razem, skoro zawsze mogą na siebie liczyć,

nawiamy się, co będzie za godzinę, najdalej za dzień – odpowiada kobieta. – Musimy przeżyć. I to wszystko. A na to potrzeba parę groszy, które ludzie zawsze dadzą i jakiś kąs, gdzie można się zdrzemnąć – dodają solidarnie.

Zawalił się świat

Młode małżeństwo z trójką dzieci, które jeszcze nie wyszły poza szkołę podstawową. Ich świat zawalił się nagle. Kilka miesięcy temu. Najpierw pracę stracił on, a potem ona. Są zrozpaczeni. Obeszli już kilkanaście firm i zakładów pracy. I wszędzie usłyszeli to samo: „Pracy nie ma i nie będzie”.

Zwolnienia grupowe w dużych i jeszcze jako tako funkcjonujących przedsiębiorstwach oraz przymiarki do zwolnień. Plajtujące firmy rodzinne, zamykane sklepy, likwidowane punkty usług. Tak najbardziej schematycznie przedstawia się scenariusz gospodarczy naszego regionu.

Na koniec stycznia br. w powiecie liczba bezrobotnych przekroczyła 9900 osób, w tym ponad 5100 kobiet. A prawo do zasiłku miało niewiele ponad 2300 bezrobotnych. W analogicznym okresie w mieście odnotowano przeszło 3800 osób (w tym ponad 2000 kobiet), natomiast prawo do zasiłku przysługiwało 932 bezrobotnym. W tej liczbie bez pracy pozostawało 235 absolwentów. W powiecie sanockim prawie dwukrotnie więcej. To suche liczby. Ale za każdą z nich kryje się człowiek. Wyrzucony poza nawias społeczny ma prawo się załamać.

– To bieda stworzyła ten margines ludzi, którzy zdolni są do wszystkiego, począwszy od kradzieży – akcentuje Zofia Nakoneczna, prezes sanockiego oddziału Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. – Co ma począć młody człowiek, który nie może znaleźć pracy? Co go czeka, kiedy nawet nie może liczyć na to, że w przyszłości ten los jego się odmieni? – pyta pani prezes. – I o tej tragedii ludzi młodych trzeba krzyczeć, bo mówienie nie wystarczy – dodaje.

W sanockim oddziale PKPS pieniędzy na wspieranie najuboższych jest tyle, ile dadzą ludzie dobrego serca. A potrzebujących trudno zliczyć. Pod miastem mieszka matka samotnie wychowująca dziewięcioro dzieci. Aby nie umarły z głodu, codziennie musi kupić siedem bochenków chleba. Kobieta nie pracuje.

Ale nie lepiej jest w samym mieście. PKPS dla trzech rodzin (w sumie dziewięcioro dzieci) w jednej z piekarni załatwił bezpłatnie pieczywo. Niegdyś była możliwość załatwienia bezpłatnych obiadów. Z reguły PKPS dogadywał się w tej kwestii z miejscowymi przedsiębiorstwami prowadzącymi zakładowe stołówki. Obecnie nie ma najmniejszej szansy.

Bieda nie nobilituje

To pewne. Być biednym to wstyd. A jeszcze większy, kiedy człowiek musi pójść i prosić o jałmużnę. Pracownicy z placówek opieki socjalnej znają wiele przypadków ludzi żyjących w nędzy, którzy za nic w świecie nie odważyliby się zwrócić o pomoc. – Oni wolą po prostu powoli umierać – stwierdziła jedna z naszych rozmówczyń.

I dlatego widok młodej matki kłęczącej na chodniku i wyciągającej rękę o pomoc do przechodniów, jest tak przejmujący. Ta kobieta straciła już wszelką nadzieję i w akcie rozpaczycy zdecydowała się na ostateczny krok. Wyżebanie paru groszy, aby jej dziecko mogło przeżyć. Choćby następny dzień.

Ale jakże często tych ludzi, których rozpacz wygoniła na ulicę, pędzący gdzieś za własnymi sprawami, dobrze ubrani i syci kojarzą z nieudacznikami, nieprzystosowanymi do nowych warunków, słowem z marginesem społecznym. I czasem trudno się temu dziwić. Jeśli bowiem ktoś nigdy nie był na zasiłku dla bezrobotnych, który nie wystarczy nawet na wydatki, nie jest w stanie zrozumieć dramatu zarejestrowanego w urzędzie pracy.

Branie spraw we własne ręce jest hasłem, sloganem, który mogą głosić ci wszyscy, dla których problemem jest to, czy na wakacje pojedą na Majorce czy do któregoś z krajów Ameryki Południowej.

(czak)

Sanoczenie w Truskawcu

Przedstawiciele sanockich firm i Starostwa Powiatowego w Sanoku odwiedzili Truskawiec, znany ukraiński kurort, z którym powiat najprawdopodobniej podpisze umowę o współpracy. Wizyta doszła do skutku dzięki staraniom Czesławy Kurasz, wicestarosty powiatu sanockiego i przy pomocy Banku Pekao SA, który ma swój oddział w Łucku. Obie strony zainteresowane są współpracą w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Sanoczenie były ciekawi na jakich zasadach funkcjonuje tamtejsza specjalna strefa ekonomiczna. Przedsiębiorcy mają nadzieję na nawiązanie interesujących kontaktów, szczególnie z przedstawicielami dynamicznie rozwijających się sanatoriów (więcej za tydzień).

(z)

Flamenco w nowej aranżacji

Występ grupy tanecznej „Flamenco” wypełnił publicznością po brzegi w ostatni wieczór karnawału całą salę Sanockiego Domu Kultury.

Zespół zaprezentował się w trzech grupach wiekowych. Część repertuaru to zupełnie nowe kompozycje: – *Całość rozpoczniemy i zakończymy mieszanką tańców do utworów operowych w nowoczesnej aranżacji. Młodzi ludzie zatańczą także tango, paso doble, wiazankę walców: angielski i Strausa oraz pierwszy raz wykonają czardasza* – powiedziała przed występem Wiesława Skorek, opiekunka grupy. O tym, że zespół się spodobał, świadczyły kilkakrotne bisy publiczności.

(mt)

Sygnaly Czytelników

Matiz ciężarowy?

Jednej z Czytelniczek na rynkowym parkingu naliczono podwójną taryfę. – *Małe auto potraktowano jak ciężarówkę, tylko dlatego, że ma zamontowaną kratę, która oddziela tylne siedzenia od części bagażowej. Pytam się, ile powierzchni parkingowej zajmuje matiz? Na pewno znacznie mniej niż stojące obok ciężkie zachodnie wozy, których właściciele uiszczali zwykłą taryfę. Ja za ponad godzinę postoju zapłaciłam 3 złote. Wcześniej to samo spotkało mnie na parkingu przy hotelu „Pod Trzema Różami”.*

– *Przed wszystkim nie ciężarowe, lecz dostawcze – tak traktowane są samochody, które mają wspomnianą kratę, i właśnie one podlegają określonej taryfie – odpowiedziała Zdzisława Kołodziejczyk, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska. – Jest to przepis ogólnopolski, w którym wielkość pojazdu nie ma znaczenia. Wyższa stawka dla małych samochodów jest być może nieco krzywdząca, z drugiej jednak strony nie zapominajmy, że osoby posiadające samochody zarejestrowane jako dostawcze, są w o tyle korzystniejszej sytuacji, że mogły odpisać sobie VAT.*

(b)

Spóźnione walentynki

W dniu świętego Walentego serdeczne życzenia dla chłopców z kl. I b Gimnazjum nr 2 w Sanoku życzą:

Dziewczyny z klasy



Za serce Twe
I Twoje oczy, co są jak marzenie,
Za uśmiech Twój,
Kocham Cię.
Za miłość, co uchyla bramy nieba,
I za usta Twe, co nie dają spać,
Za Twe spojrzenia, które mnie rozpalają,
I za Twe dłonie, które zawsze przynoszą ciepło
Dziękuję Ci.
Dla wspaniałego chłopaka Darka zawsze pamiętająca i kochająca

Walentynka

Poczet honorowych

Ziemianin

Wielmożny Pan Józef Morawski

Właściciel ziemski i wójt Gminy Zbiorowej Wiejskiej w Bukowsku.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Sanoku w dniu 17 stycznia 1939 r. podjęto uchwałę mocą której nadano Panu Józefowi Morawskiemu tytuł honorowego obywatela królewskiego wolnego miasta Sanoka. Pan burmistrz miasta Sanoka uzasadniał, że Pan Józef Morawski, jako poseł działał wiele dla Sanoka i jego

mieszkańców. Interwencje jego były skuteczne w sprawie utworzenia w Sanoku Wydziału Zamiejscowego Sądu Okręgowego, Sądu Rejestru handlowego oraz przeniesienia z Brzozowa do Sanoka, Sądu Grodzkiego.

Ponadto przy jego wydatnej pomocy Sanok otrzymał pożyczkę z Funduszu Pracy na budowę wodociągów i kanalizacji, co wydatnie przyczyniło się do podniesienia stanu sanitarnego miasta.

Interweniował stale na terenie Lwowa i Warszawy w wielu innych sprawach i co ważne zawsze skutecznie.

Był posem nadzwyczaj obowiązkowym i przed każdym wyjazdem do Warszawy, przychodził do zarządu Miejskiego w Sanoku celem zebrania informacji w jakich sprawach ma interweniować. Postępowanie Jego było zupełnie bezinteresowne, a wypływało jedynie z poczucia obowiązku. Największą jego zasługą było włączenie Sanoka do centralnego Okręgu Przemysłowego i to tuż przed samym rozwiązaniem Sejmu. Dzięki temu Sanok otrzymał trzy nowe fabryki: Fabrykę Gumy, Fabrykę Akumulatorów i Fabrykę Obrabiarerek (broni).

Reasumując działalność Pana posła Józefa Morawskiego – Zarząd Miejski w Sanoku postanowił, aby w uznaniu Jego zasług nadać Mu Honorowe Obywatelstwo.

Wniosek ten wśród licznych oklasków rada jednomyślnie uchwaliła. Zaproszenie

z dnia 17 stycznia 1939 r. w porządku dziennym obrad przewidywało jeszcze podjęcie uchwały w sprawie nadania honorowego obywatelstwa królewskiego wolnego miasta Sanoka następującym osobom: Prezydentowi RP, prof. Ignacemu Mościckiemu, Panu Marszałkowi Polski – Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, Panu Prezesowi Rady Ministrów gen. dr Felicjanowi Stawoj-Składkowskiemu i Wicepremierowi inż. Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu. Punkt ten z porządku obrad został skreślony.

W dniu 1 września 1939 r. wybuchła druga wojna światowa, nastąpiła długa przerwa w nadawaniu tytułu honorowego obywatela królewskiego wolnego miasta Sanoka, która trwała ponad pół wieku. Po 1990 roku wznowiono nadawanie tego honoru.

Edward Zajac

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 59 m², 3-pokojowe, przy ul. Cegielnianej 26, tel. 464-73-64 (po południu).
- ★ Mieszkanie 35 m², 2-pokojowe, wraz z garażem, przy ul. Wolnej 46, tel. 464-12-98.
- ★ Mieszkanie własnościowe 49 m² (parter), 3-pokojowe, przy ul. Sierakowskiego, tel. 464-19-32.
- ★ Mieszkanie 35 m², niski parter, duża loggia, w centrum miasta, tel. 464-91-87 lub (0608) 29-03-28.
- ★ Mieszkanie 90 m² w 3-rodzinnym domu w Sanoku (ogród, garaż itp.), cena 95.000 zł, tel. 463-07-40.
- ★ Mieszkanie własnościowe 28,78 m² z loggią, przy ul. Żwirki i Wigury, tel. 467-14-12.
- ★ Mieszkanie własnościowe 48 m² (I piętro), 3-pokojowe z loggią, przy ul. Sadowej, tel. 463-66-11 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie po remoncie 57 m² (IV piętro), tel. 464-94-64 lub (0605) 99-01-35.
- ★ Mieszkanie 38,50 m², 2-pokojowe (po malowaniu), przy ul. Robotniczej, tel. (0609) 70-37-32.
- ★ Mieszkanie 49 m² (IV piętro), 2-pokojowe, cena 1.000 zł/m², przy ul. Jana Pawła II, tel. 463-68-03 lub 463-69-11.
- ★ Mieszkanie 36,50 m², przy ul. Wolnej 48, cena do uzgodnienia, tel. 463-78-78.
- ★ Mieszkanie ok. 28 m² (II piętro) przy ul. Lenartowicza, tel. 464-80-94.
- ★ Mieszkanie własnościowe 50,70 m² (I piętro), 2-pokojowe, przy ul. Wolnej, tel. 463-12-28.
- ★ Mieszkanie własnościowe 49 m² (II piętro), 3-pokojowe, przy ul. Sierakowskiego 3, tel. 463-43-98.
- ★ Mieszkanie 35 m² przy ul. Langiewicza, tel. 464-82-08.

- ★ Mieszkanie własnościowe 54 m² (I piętro) w Rzepedzi, tel. 467-81-48.
- ★ Mieszkanie własnościowe 45,72 m² (parter), własne c.o., po remoncie, plus działka, wiad. Zagórz, ul. Fabryczna 6/4 lub tel. (0504) 09-32-01.
- ★ Mieszkanie własnościowe 60 m², 4-pokojowe, loggia, nowe okna, parkiet, przy ul. Jana Pawła II, tel. (0600) 81-71-79.
- ★ Mieszkanie 63 m² (parter), 3-pokojowe, duży balkon, przy ul. Stróżowskiej (może być z garażem), tel. 463-17-71 (wieczorem).
- ★ Dom drewniano-murowany, może być 2-rodzinny, wszystkie media, działka 12,8 a, w atrakcyjnym miejscu w Zagórz, do zamieszkania, cena do uzgodnienia, tel. (0606) 97-41-16.
- ★ Dom drewniany plus budynek gospodarczy i działka budowlana 30 a w Niebocku, tel. 439-54-16.
- ★ Dom murowany w atrakcyjnym miejscu w Sanoku, tel. 463-02-78.
- ★ Lokal magazynowo-biurowy 123 m², wszystkie media, w Sanoku przy ul. Okulickiego, cena do uzgodnienia, tel. (0606) 97-41-16.
- ★ Lub wydzierżawię pomieszczenie 18 m² przy ul. Kościuszki oraz sprzedam małą kamerę JVC wraz z torbą (komplet), tel. 464-97-80.
- ★ Magazyn – warsztat 84 m² na działce 4,5 a, przy ul. Bema, tel. 463-29-38 (wieczorem).
- ★ Halę 600 m² wraz z działką 50 a w Lesku przy PKS, tel. (0603) 64-26-70.
- ★ Działki budowlane w Grabownicy oraz pole orne 2 ha, tel. 439-52-17.
- ★ Działki budowlane w Tuchorzu k. Dąbrówki, wiad. Czerteż 28, tel. 464-32-75 lub (0503) 10-87-68.
- ★ Ogródek działkowy w „Sosenkach”, tel. (0504) 07-39-53.
- ★ Działki budowlane w Sanoku, dzielnica Wójtostwo, tel. 463-45-53.
- ★ Działkę rekreacyjno-rolną w Lisznej 10 a nad Sanem (tanio), tel. 463-29-38 (wieczorem).

- ★ Działkę budowlaną 42 a z pełną dokumentacją plus materiał, w Wujkiem – lub zamienię na starszy dom, tel. (0608) 44-35-16.
 - ★ Po okazyjnej cenie, działkę budowlaną 7 a w Nowym Zagórz (pełna dokumentacja zabudowy), tel. 462-26-89.
 - ★ Działkę budowlaną 24 a w Golcowej, tel. 464-70-70.
 - ★ Pole orne w Tuchorzu, tel. 464-32-59.
 - ★ Plac utwardzony, pod zabudowę przemysłową w Sanoku, tel. (0504) 07-39-53 lub (0504) 07-39-54.
 - ★ Garaż własnościowy w zabudowie szeregowej przy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. 463-42-42 (wieczorem).
 - ★ Garaż murowany (podwyższony, na busa, dojazd asfaltowy) przy ul. Stróżowskiej, tel. (0501) 69-62-99 lub 463-14-08.
 - ★ Garaż w zabudowie szeregowej przy ul. Stróżowskiej (dojazd asfaltowy, kanał), tel. 464-05-25.
 - ★ Garaż murowany przy ul. Stróżowskiej, tel. 464-94-64 lub (0605) 99-01-35.
- ### Kupię
- ★ Mieszkanie (I – II piętro), 3-pokojowe, z loggią, na os. Błonie, tel. 464-18-10 (po 16.00).
 - ★ Dom murowany w Sanoku lub okolicy, tel. (032) 762-53-52.
 - ★ Garaż w okolicy ul. Daszyńskiego, tel. 464-58-51 lub 464-58-50 (8.00-17.00).
 - ★ Ziemię 10-20 ha w powiecie sanockim lub bieszczadzkiem, tel. (0504) 73-03-14.
- ### Posiadam do wynajęcia
- ★ Mieszkanie 58 m², 3-pokojowe, nowe, nieumeblowane, na dłużej, tel. (022) 827-31-39 (wieczorem), (0502) 90-01-34, (0501) 30-84-70.
 - ★ Mieszkanie 48 m², 3-pokojowe, na os. Wójtostwo, tel. 464-72-65.

- ★ Mieszkanie M-5, 75 m² (I piętro) na os. Błonie, tel. 464-42-18 (od 18.00 – 20.00).
- ★ Przytulny, umeblowany pokój na poddaszu, z używalnością kuchni i łazienki – dla jednej osoby, tel. 463-29-27.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe (wspólna kuchnia i łazienka) dla kobiet pracujących, tel. 464-38-86.
- ★ Pokój, tel. 463-02-78.
- ★ Mieszkanie 38,70 m² na os. Słowackiego, tel. 463-61-02 (po 15.00).
- ★ Dom jednorodzinny murowany, 90 m², częściowo umeblowany, przy ul. Leśmiana 21, tel. 463-74-12.
- ★ Lokal użytkowy 25 m² po zakładzie kosmetycznym, może być na inną działalność, wiad. Zakład Fryzjerski, ul. Żwirki i Wigury 20 lub tel. 463-04-47.
- ★ Lokal 60 m², z możliwością podziału, na działalność gospodarczą, przy ul. Zamkowej 17, tel. 463-42-42 (wieczorem).
- ★ Powierzchnię sklepową około 30 m² w centrum Sanoka, tel. 463-59-19 lub (0503) 76-24-22.
- ★ Nowy budynek z halą 650 m² (możliwość podziału), wszystkie media, plac manewrowy 20 a, w Sanoku, tel. 463-24-72 lub (0504) 03-31-35.
- ★ Podnajmę część lokalu handlowego w atrakcyjnym miejscu w Sanoku, tel. (0604) 55-31-80 lub (0604) 55-31-78.
- ★ Lokal 100 m² w centrum Sanoka, tel. 463-09-22.
- ★ Halę 200 m² w Sanoku-Dąbrówce, tel. 463-68-92.
- ★ Lokal na bazarze przy ul. Lipińskiego, tel. 463-47-16 (wieczorem).
- ★ Lokale na działalność handlowo-usługową (z parkingiem) przy Autosanie, tel. 453-23-01 lub (0504) 29-50-17.
- ★ Lokal użytkowy 25 m², tel. 463-47-04 (po 16.00).

- ★ Lokalu na działalność biurową ok. 35 m² w ścisłym centrum Sanoka, tel. 464-53-33.

Zamienię

- ★ Mieszkanie 62 m² (parter), loggia, na os. Błonie – na dom w Sanoku, tel. 464-13-49.
- ★ Mieszkanie lokatorskie 39 m² przy ul. Daszyńskiego – na większe, tel. 464-06-30.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ VW passata combi 1.9 TDI (1994), tel. 439-52-17.
- ★ Peugeot 205 XL (1987), przeb. 167 tys. km, garażowany, stan b. dobry, tel. (0503) 35-02-42 lub 463-24-76.
- ★ CC 900 (1996), przeb. 68 tys. km, kolor niebieski metalik, wtrysk, stan b. dobry, cena 12.200 zł, tel. 463-48-14.
- ★ Fiat punto 55S (1997), przeb. 63 tys. km, kolor ciemna wiśnia, garażowany, tel. 464-85-36 lub (0605) 23-66-30.
- ★ Renault megane 1.6E (1996/97), przeb. 69 tys. km, kolor błękitny metalik, serwisowany, zadbane, tel. 463-78-38 lub (0504) 09-29-86.
- ★ Skodę 120L (1988), cena do uzgodnienia, tel. (0609) 50-18-95.
- ★ Żuka A11 (1994), składak, stan techniczny b. dobry plus części, cena do uzgodnienia, oraz Stara 28W, wywrotka, w całości lub na części, plus części, tel. 461-83-68.
- ★ Silnik stara 200 na części i skrzynię biegów po kapitalnym remoncie, tel. (0600) 78-99-89.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Dla osoby niepełnosprawnej łóżko elektryczne, sterowane pilotem oraz wózek inwalidzki, stan b. dobry, tel. 463-48-96.
- ★ Meblistkę, komplet wypoczynkowy, biurka, drukarki igłowe, kasę pancerną, szyby pancerne, odkurzacz, telewizor, lodówkę, CB radio, monety USA, termowentylator, tel. 464-72-21.

Adaptacja poddaszy
Wykończenia
464-91-02, 0605-269-807

Pracownia RENTGENOWSKA
Sanok, ul. Przemyska 24
tel. 465-41-73 i 74

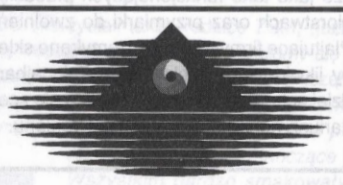
Kurs REIKI – ODK „Puchatek”
spotkanie informacyjne
15 lutego (piątek), godz. 17.00

FIL-BUD SANOCKA FABRYKA OKIEN DREWNIANYCH
Sanok, ul. Przemyska 1 (teren byłej Jednostki Wojskowej w Olchowcach)
PRODUKUJEMY OKNA I DRZWI DREWNIANE
NOWEJ GENERACJI
OKNA NIETYPOWE BEZ DOPLAT
tel./fax (013) 463-33-86 • tel. kom. 0604 682-920

Całościowe remonty.
Fachowo.
tel. 466-41-48

MANICURE, PEDICURE
Tipсы żelowe
tel. 0604 188551

Od 1 marca 2002 r. „Społem” PSS w Sanoku
wydzierżawi
sklep Nr 44 przy ul. Warzywnej.
Powierzchnia sklepu 70 m², branża dowolna.
Termin składania ofert upływa 22 lutego 2002 r. **Otwarcie ofert nastąpi 22 lutego br. o godz. 12.00.** Bliższe informacje pod numerem 465-59-05.



FOTOLAND
CENTRUM FOTOGRAFICZNE
SANOK, UL. KOŚCIUSZKI 24

Szeroka gama usług fotograficznych:

- zdjęcia w formacie: od 9 cm x 13 cm do 1 m x 1,5 m
 - index print
 - reprodukcje (zdjęcie ze zdjęcia)
 - slajdy
 - studio cyfrowe
 - zdjęcia z aparatów cyfrowych
 - zdjęcia na porcelanie
- ZAPRASZAMY!

Spółdzielnia Mieszkaniowa „AUTOSAN”
w Sanoku przy ul. Rzemieślniczej 9
tel. 013 463 32 16, 013 463 32 05
ogłasza przetarg ustny

1. Na sprzedaż mieszkania o powierzchni 24,83 m² p.u. w budynku wielorodzinnym przy ul. Robotniczej 5/14.
2. Na dzierżawę pomieszczeń handlowo-usługowych w zasobach naszej Spółdzielni.

Szczegółowe informacje nt. pomieszczeń handlowo-usługowych można uzyskać w administracji Spółdzielni.

Przetargi odbędą się w następujących terminach:
– na sprzedaż mieszkania – w dniu 26.02.2002 r. o godz. 10.00
– na dzierżawę pomieszczeń usługowych – w dniu 26.02.2002 r. o godz. 11.00.
Szcggółowe informacje oraz Regulaminy Przetargów można uzyskać w siedzibie Spółdzielni, tel. (013) 463-32-16.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia Przetargu bez podania przyczyn.

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa
w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1
ogłasza przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż lokalu mieszkalnego
przy ulicy Kochanowskiego 19/10 w Sanoku
– o pow. użytkowej 46,70 m² położonego na I piętrze.

Do tego przetargu mogą przystąpić wyłącznie kandydaci i członkowie oczekujący w tut. Spółdzielni. Komisja przetargowa wymagać będzie potwierdzenia o kandydactwie lub członkostwie z Działu Członkowsko-Mieszkaniowego SSM lub posiadania książeczki mieszkaniowej PKO z wpisaną rejestracją w Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Cenę wywoławczą mieszkania ustala się na kwotę 1.000,- zł za 1 m² pow. użytkowej mieszkania tj. 46.700,- zł (słownie: czterdzieści sześć tysięcy siedemset złotych).

Przetarg odbędzie się 5 marca 2002 r. o godz. 10.00 w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” przy ul. Traugutta 9 w Sanoku.

W przypadku braku członków oczekujących lub kandydatów tut. Spółdzielnia przeprowadzi przetarg ustny nieograniczony dla osób chcących nabyć ww. lokal. Przetarg odbędzie się 5 marca 2002 r. o godz. 10.30 w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” przy ul. Traugutta 9 w Sanoku.

Cenę wywoławczą mieszkania ustala się jw.

Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej tj. 4.670 zł,-.

Wadium należy wpłacić w kasie Spółdzielni przy ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku, pokój 403 (IV p.) do 5 marca 2002 r. do godz. 9.00.

Osoba wygrywająca przetarg jest zobowiązana do wpłaty całej kwoty ustalonej w przetargu do 7 dni od dnia przetargu tj. do dnia 14.03.2002 r.

Kwota wadium wliczana jest w cenę ustaloną w przetargu.

W przypadku nie wpłacenia kwoty ustalonej w przetargu w wyznaczonym terminie, osoba wygrywająca przetarg traci prawo do wymienionego mieszkania, a wpłacone wadium przepada.

Osobom, które nie wygrały przetargu zwrot wadium nastąpi w dniu 5.03.2002 r. w kasie SSM po godz. 13.00.

Szczegółowe zasady przeprowadzenia przetargu określa regulamin przetargu, który znajduje się w Dziale Członkowsko-Mieszkaniowym, pokój 315, 316 w Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1.

Równocześnie Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Sprzedam - cd.

- ★ Suche deski (70, 50, 40, 25 mm): sosna, czereśnia, jesion, czarna olcha, cena do uzgodnienia, tel. (0600) 78-99-89.
- ★ Tanio, komplet wypoczynkowy w dobrym stanie, tel. 463-28-66.
- ★ Oddam w dobre ręce dwie suczki (po małych rodzicach), tel. 463-27-74 (po 16.00).

PRACA

Zatrudnię

- ★ Kucharke - na okres czerwca, lipca i sierpnia, (dyspozycyjną, w wieku do 40 lat), tel. 464-06-30.
- ★ Technika budowlanego, tel. (0607) 09-74-36.
- ★ Firma produkcyjna poszukuje pracownika na stanowisko kierownicze. Wykształcenie wyższe lub min. średnie, doświadczenie w pracy z ludźmi, tel. 465-42-26.
- ★ AVON - wspiane możliwości współpracy, fachowa bezpłatna pomoc, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94.

- ★ Zespół „Con Amore” Sanockiego Domu Kultury pilnie poszukuje do wspólnego muzykowania wiolonczelisty i kontrabasisty, tel. 463-10-42.

Poszukuje pracy

- ★ Kobieta 40 lat, rencistka, dyspozycyjna, prawo jazdy - podejmie każdą pracę, tel. (0692) 12-69-43.
- ★ Rencista, 25 lat, wykształcenie średnie, prawo jazdy kat. A,B,C podejmie każdą pracę, tel. 463-76-99.
- ★ Młoda kobieta podejmie pracę w zawodzie krawcowej - lub inną pracę, tel. (0606) 15-70-15.
- ★ Przepisywanie na komputerze prac magisterskich i licencjackich, tel. 464-44-85 (po 18.00) lub (0505) 74-53-52.

Korepetycje

- ★ J. angielski - zakres szkoły podstawowej i gimnazjum (możliwość dojazdu do ucznia), tel. (0691) 58-39-13.
- ★ Matematyka - solidnie i tanio, tel. 463-69-38 (dzwonić w weekend) lub (0606) 83-20-17.
- ★ J. angielski - wszystkie poziomy zaawansowania, tel. (0609) 68-84-33.
- ★ Matematyka - możliwość dojazdu do ucznia, tel. 467-21-12 lub (0606) 98-93-35.
- ★ J. angielski dla dzieci (Wójtostwo), tel. 463-22-23 lub (0504) 05-21-64.
- ★ J. francuski korepetycje i tłumaczenia, tel. (0502) 36-82-48.

ZGUBY

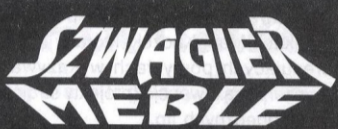
- ★ Zaginęło świadectwo dojrzałości (1998) wydane przez Zespół Szkół Ekonomicznych na nazwisko Bożena Wójcicka, tel. 463-02-03.

Ogłoszenia drobne
i reklamy
**przyjmujemy
tylko do poniedziałku
do godz. 16.30.**

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń

Nowo otwarty gabinet stomatologiczny

prywatny i w ramach kontraktu
z Podkarpacką Regionalną
Kasą Chorych
przyjmuje
lek. stom. Teresa Hess
czynny od pon. do piątku
tel. 464-92-21
ul. Krasieńskiego 17



PRZEDSIĘBIORSTWO MEBLOWE

38-533 NOWOSIELCE 313
TEL./FAX 467-23-28
Zapraszamy

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)

**PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA**

AKCESORIA MEBLOWE

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 463-29-91

czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

**MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE TYLKO 12 ZŁ**

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU
- poziome - pionowe
ul. Zaułek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

Niepubliczny ZOZ Zakład Medycyny Pracy lek. med. Teresa Bernacka

Sanok, ul. Przemyska 24 (przych. „Stomil”)

oferuje badania:

- lekarskie w zakresie
medycyny pracy
- specjalistyczne
- laboratoryjne
- kierowców

Pracownia rentgenowska

tel. 4654174, 4654173

Biuro Rachunkowe „LEXUS”

Sanok, ul. Staszica 18, tel. 464-84-37

zaprasza

do korzystania ze swoich usług:

**PEŁNA OBSŁUGA
FINANSOWO-KSIĘGOWA FIRM**
od 15 lutego do 15 marca
PROMOCJA!!! - PIT-y 2001

KURS

AGENTA OCHRONY

I, II STOPIEŃ (raty, praca)
ceny promocyjne

tel. 0501706007, 0606679065

F.H.U. „HERMES”

oferuje usługi

- BLACHARSTWO,
- LAKIERNICTWO,
- MECHANIKA POJ.

Sanok, ul. Reymonta 6,
tel. 464-46-29, 0603-77-24-93

Drzwi z drewna

zewewnętrzne - zwykłe
- ocieplane
wewnętrzne - różne

również na wymiar

Zamówienia na 2002 r.

Nadolany 80

tel./fax 4664161

MROZY SPADAJĄ CENY SPADAJĄ



TURYSTYCZNE ROWERY TREK
WYGODA I FUNKCJONALNOŚĆ

TREK

800 SPORT	1.225	939 zł
4300	1.775	1.329 zł
4500	2.250	1.699 zł
700	1.495	1.129 zł

WONGOOSE PRO

ROCKADILE	1.050	799 zł
ROCKADILE AL	1.495	1.099 zł
ROCKADILE LE	1.999	1.550 zł
ROCKADILE LTD	2.890	2.099 zł

SKLEP SPORTOWY



UL. TRAUGUTTA 6

GROBOWCE GRANITOWE

wykonanie do 24 godzin
w okresie zimowym

Zakład Kamieniarski

Pobiedno 119, tel. 467-41-18

Sprzedaż ratalna

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13

tel. 463-06-03

zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰
dodatki i bukietki gratis!

ZIMOWA PROMOCJA

Panele podłogowe HDF 11 tys. obr. - 23,90 zł/m²

Panele podłogowe HDF 24 tys. obr. - 33,00 zł/m²

SIDING amerykański

SIDING belgijski

WOJAN ZAPRASZA

SANOK, ul. Piastowska 71, tel. 0501444687, (013) 463 13 26

OKNA I DRZWI Z PVC

PRODUCENT

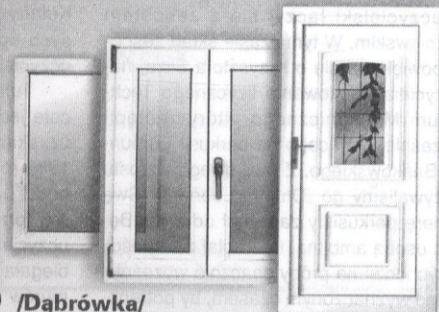
MULTI

tel. 46 350 44

38-500 SANOK

ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

**KUPUJĄC OKNA PRODUKOWANE U NAS,
OTRZYMASZ UPUSTY W FIRMIE WARTA**



STANLEY

**SZAFY
GARDEROBY
WNĘTRZA**

SKORZYSTAJ Z NIEPOWTARZALNEJ OKAZJI

ZREALIZUJ SWOJE MARZENIA

Bogata kolorystyka

ram, płyt

i luster

KOMIS mebli zachodnich

40%
Rabaty do

Weź udział w promocji drzwi przesuwanych COMFORT +

Zapraszamy do 16 lutego

ŚWIAT MEBLI

Jagiellońska 7

tel. 463-21-06

II Armii W.P. 40

tel. 464-06-91

KOLBIS[®]

PRODUCENT POKRYĆ DACHOWYCH

PROMOCJA

18 zł/m² brutto
do 8 marca

BLACHODACHÓWKI

TRANSPORT GRATIS • OBIAR I KOSZTORYSOWANIE GRATIS
10 LAT PISEMNEJ GWARANCJI • APROBATY ITB, ATESTY PZH

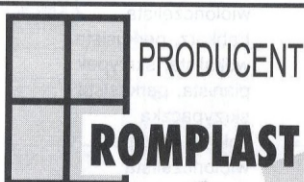
Sanok Czerteż 42 a, tel. (013) 464 89 61

WIOSENNA PROMOCJA CERAMIKI I ZLEWOZMYWAKÓW W „MULTI”

Duży wybór, niskie ceny

Dla stałych klientów dodatkowe rabaty

„Multi”, Sanok - Dąbrówka, ul. II Armii Wojska Polskiego 40, tel. 463-50-44



PRODUCENT

ROMPLAST

OKNA DRZWI

SANOK

DMOWSKIEGO 35

(przy obwodnicy)

464 53 33

PCV ALUMINIUM

10 lat gwarancji

TRANSPORT GRATIS

30-lecie pracy zespołu wokalnno-muzycznego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Sanoku

Perłowe gody (II)

W Szkole Podstawowej nr 1 (u Kse- niaka) nie popasaliśmy długo. Intratną propozycję przeniesienia zespołu do budynku Technikum Mechanicznego otrzymaliśmy od dyrektora Wacława Machnika, ówczesnego prezesa Rady Zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zachęta poparta została otrzymaniem sali muzycznej, jak też sporym zestawem instrumentów. Od 1959 roku w każde poniedziałkowe popołudnie rozlegała się gra naszych instrumentów na trzecim piętrze technikum. I tam często przy okazji urządzanych uroczystości szkolnych zespół nauczycielski łączył się z zespołem uczniowskim. W tym czasie skład zespołu powiększył się o Krzysztofa Slizę, nauczyciela wychowania fizycznego Technikum Mechanicznego, który zastąpił wcześniej grającego na perkusji Edmunda Bańkowskiego. Z racji swego wzrostu nazywaliśmy go „Długim Leonem”. Swą karierę perkusisty zaczynał od zera. Będąc osobą ambitną, nadbrał zaległości, przychodził na próby znacznie wcześniej przed wyznaczonym czasem, by potrenować. W bardzo krótkim czasie opanował do perfekcji trudne rytmy béguina, samby, tanga i in.

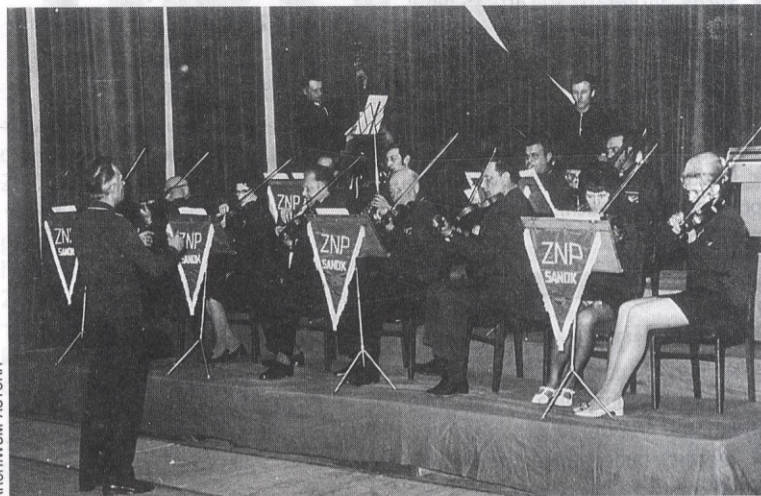
W składzie instrumentów szkolnych był puzon suwakowy, który swym charakterystycznym dźwiękiem nadawał szczególnej barwy w utworach rozrywkowych. Niestety, nikt z nas nie potrafił na nim grać. Po głębokim namyśle Krzysiu Smulski dźwięki puzonu sprawdzał przy pomocy fortepianu. Tym sposobem poznał odległości i pozaczynał je kredą. W krótkim czasie zagrał modną wówczas piosenkę „Stary niedźwiedz mocno śpi”.

Oddalone od centrum miasta Technikum Mechaniczne nie było jednakże dogodnym miejscem dla orkiestrantów, zamieszkałych w większości w mieście. Ten aspekt skłonił nas do przeniesienia się bliżej miasta, choć na znacznie gorsze warunki lokalowe. Miejsce tym była sala w Szkole Specjalnej przy ulicy Lipińskiej. Tam odbywaliśmy próby stosunkowo krótko, zaledwie kilka miesięcy, bowiem ówczesny kierownik Powiatowego Domu Kultury (późniejszy nauczyciel języka niemieckiego), Czesław Czajka, udostępnił nam osobną salę. W Powiatowym Domu Kultury nastąpiło połączenie rozdzielonych uprzednio obu grup grających nauczycieli.

Tulącemu życiu zespołu przyświecała jednak w owym czasie nadzieja na uzyskanie stałego miejsca, bowiem od 1963 roku po przebrnięciu licznych trudności natury dokumentacyjnej i finansowej, przystąpiono do budowy Domu Nauczyciela w Sanoku. I choć budowa przebiegała dość opornie, sam fakt rosnących murów napawał optymizmem. Uzyskanie stałego lokum stawiało się pilne z wielu przyczyn. Przez kilka lat Zespół zgromadził na swym stanie trochę własnych instrumentów, towarzyszący sprzęt, literaturę muzyczną. To wszystko wymagało

(oboje, waltornie, pikola, flety, altówki i in.). Korzystanie z nich wymagało przeinstrumentowania. Nierzadko zawierały wysoki stopień trudności wykonania, prowadzący w konsekwencji do zniechęcenia. Dodać należy, że muzykujący nauczyciele byli amatorami i po amatorsku traktowali swoje muzyczne hobby. Zachodziła więc konieczność, albo przystosować „orkiestrówkę” do wykonawczych możliwości grających, też instrumentowania utworów do podstaw. Tę drugą przyjmowano z reguły częściej, choć niekiedy po pierwszym czytaniu nut zespół orzekał o dalszej przydatności utworu. Bywało i tak, że niedziela poświęcona na rozpisywanie nut szła na marne, gdyż aranżacja również okazywała się niezbyt ciekawa.

Po wielu zabiegach w roku 1968 nastąpiło uroczyste przekazanie do użytku nowo wybudowanego Domu Nauczyciela, posadowionego przy ówczesnej ulicy 22 Lipca. Początkowo zespół, jakkolwiek liczny, otrzymał do dyspozycji niewielki pokój na II piętrze, bowiem przylegała doń większa sala na III piętrze wykorzystana jako pomieszczenie hotelowe. Dopiero od 1975 roku zespół otrzymał do dyspozycji dogodne lokum (sala konferencyjna i muzyczna), gdzie mógł swobodnie rozwinąć swoją działalność. Już w „swoich” warun-



Jeden z występów

mentu klawiszowego, gitary, perkusji i trąbki. W takim też składzie były również próby inscenizowania piosenek m.in. „Ach, co to był za ślub”.

Oprawa choreograficzna spoczywała w rękach Marii Kuczek, która w swych interesujących pomysłach wykazywała niewyczerpaną inwencję (projekty strojów, ruchów tanecznych itp.).

Kwestia wyposażenia w instrumenty, stroje, urządzenia nagłaśniające była przedmiotem stałej troski członków zespołu. Zwykle skąpe środki nie pozwalały na zaspokojenie potrzeb. Kotalano więc wszędzie, gdzie istniał cień nadziei na ich uzyskanie. W tej mierze przychylnym okazały się władze oświatowe i związkowe. Tak się miała sprawa kupna modnych wówczas organów elektronicznych.

Po wielu konsultacjach na ten temat, petycję skierowano do ówczesnego Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej Zbigniewa Dańczyszyna, o którym wiedzieliśmy, że jest sympatykiem ruchu muzycznego. I choć miał w tym czasie znacznie pilniejsze potrzeby – przychylił się do prośby. Nie trzeba wspominać, ile radości sprawił zespołowi swoją decyzją. Jest to jeden z przykładów, jak dochodziło do realizacji tego rodzaju poczynań.

W uznaniu pracy społecznej zespół otrzymał nagrody pieniężne, które przeznaczono na zakup niezbędnych instrumentów i rekwizytów. Na przykład, za uczestnictwo w X Przeglądzie Nauczycielskich Zespołów Artystycznych w Przeworsku zespół otrzymał kwotę 50 tys. złotych, które przeznaczone zostały na zakup czterech wysokiej jakości mikrofonów, jak też na stroje. Utworzenie funduszu socjalnego, którego niektóre działy przewidywały dotacje na działalność kulturalno-oświatową, stało się okresem przełomowym. Odtąd kwestia wyposażenia zespołu stała się łatwiejsza. Wówczas dokonano zakupu tak potrzebnego pianina, kolumn głośnikowych, akordeonu, skrzypiec i in. Wartość sprzętu stanowi sporą kwotę. Pokaźną również kwotę wykazują zestawy strojów dla całego zespołu. Członkowie zespołu, w uznaniu ich wkładu pracy społecznej przy okazji rozdzielania nagród ministra, kuratora, inspektora, szczególnie byli brani pod uwagę. Przeważnie z okazji Dnia Nauczyciela odznaczani byli odznakami państwowymi i związkowymi, jak też otrzymywali nagrody pieniężne.

25-lecie działalności zespołu obchodzone było uroczystie. W wypełnionej po

brzezi sali widowiskowej Domu Górnika zespół zaprezentował artystyczny program, który przyjęty został przez słuchaczy z aplauzem. Z tej okazji ukazał się rocznicowy emblemat, wręczono puchary, dyplomy, zaś Wojewódzka Rada Zakładowa przyznała zespołowi znaczącą nagrodę pieniężną. Zespołowi przyznano Medal Komisji Edukacji Narodowej.

W pięć lat później, tj. w 1984 r. zespół obchodził 30-lecie społecznej pracy. Tym razem uroczystość odbyła się w sali widowiskowej Powiatowego Domu Kultury z udziałem wojewódzkich, środowiskowych i związkowych przedstawicieli oraz licznie zgromadzonych nauczycieli. Społeczni działacze otrzymali gratulacje, dyplomy, puchary i nagrody oraz życzenia dalszej pracy na niwie szerzenia kultury muzycznej.

Trudno jest zliczyć, ile zespół nauczycielski dał występów, przemierzając większość miejscowości południowo-wschodniej Polski. Były to przeważnie przeglądy Nauczycielskich Zespołów Artystycznych (Stalowa Wola, Mielec, Tarnobrzeg, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Krosno, Debica, Jasło, Sarzyna, Lesko, Sanok). Nadto na terenie Sanoka odbyło się spotkanie z nauczycielami Humennego w ramach doświadczeń pedagogicznych.

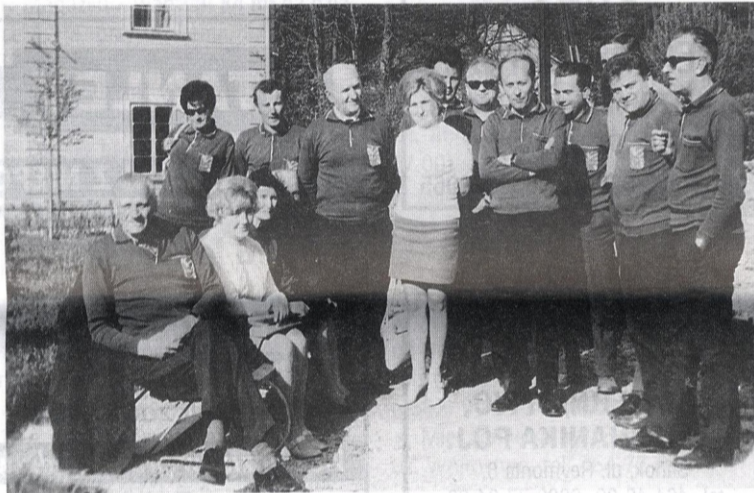
Klub nauczycielski obsługiwany był przez zespół w cyklicznie organizowanych dancjach, tam też w czasie spotkań towarzyskich, konferencji, zespół włączał się z muzycznym programem.

Uroczystości związane z 30-leciem były w zasadzie ostatnim oficjalnym występem zespołu. Po ogłoszeniu stanu wojennego zawieszona została działalność związkowa. Późniejszy rozłam ruchu związkowego ZNP nie stwarzał atmosfery do dalszej działalności, choć istniały próby reaktywowania zespołu – nie dały one jednak spodziewanego rezultatu. W ciągu 30-letniej pracy przez zespół muzyczny Związku Nauczycielstwa Polskiego w Sanoku przewinęło się sporo jego członków, którzy z różnych przyczyn na krócej lub dłużej wnosili swój społeczny wkład i zaangażowanie.

I choć dźwięki są ulotne, ich brzmienie dla wykonawcy staje się okazją do spełnienia wewnętrznego pragnienia.

Te pragnienia wcieliło w czyn ponad czterdziści osób, miłośników muzykowania.

Benedykt Gajewski



Zespół po kolejnym występie w Krośnie. Siedzą od lewej: Stanisław Potocki, Kazimiera Kmiecik prezes RZ ZNP, Stefania Czaja. Stoją od lewej: Barbara Haduch, Kazimierz Pastuszek, Kazimierz Klekawka, NN, Jarosław Petrylka, Edward Soliński, Jerzy Wielgosz, Kazimierz Wanielista, Wiesław Wiśniowski, Kazimierz Cymerman, Benedykt Gajewski.

odpowiedniego zabezpieczenia. Osobne miejsce w działalności zespołu stanowiła muzyczna literatura, której nazbierało się sporo. Drukowana literatura muzyczna (orkiestrowki) dla naszego przypadkowego zestawu instrumentów była przeważnie nieprzydatna. Miała głównie służyć budowaniu zestawu harmonicznego, gdzie partie melodyczne wyznaczane były dla instrumentów, których nie posiadaliśmy

kach lokalowych zespół ulegał coraz to nowym modernizacjom. Do grupy instrumentalnej, prócz solistki Barbary Haduch, doszło trio żeńskie (Barbara Haduch, Wiesława Finik, Maria Góć) – później trio zmieniło się w kwintet. Niektórzy z grających mężczyzn włączyli się również do śpiewu, tworząc tzw. czwórkę rewersów (Edward Soliński, Krzysztof Smulski, Jerzy Wielgosz, Ryszard Salamak). W niektórych utworach łączono grupę wokalnno-żeńską z grupą męską, tworząc charakterystyczny w brzmieniu septet. Tak wykonywanym utworom towarzyszyła sekcja rytmiczna, składająca się z instru-

PRACOWNIA POLIGRAFICZNA przy AUTOSAN S.A.

świadczy usługi dla ludności:

- foliowanie
- druk offsetowy
- oprawy bindowane
- prace introligatorskie
- kserokopie barwne
- kserokopie czarno-białe



AUTOSAN S.A.
Pracownia Poligraficzna
ul. Lipińskiego 109,
38 500 Sanok,
Tel. 013 46 50 442

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku

ogłasza konkurs

na wykonanie koncepcji architektonicznej oraz pełnej inwentaryzacji budowlanej obiektu przyszłej auli uczelni.

Termin składania ofert: do końca marca br.
w rektoracie PWSZ w Sanoku, ul. Mickiewicza 21.

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Czas trwania kursu:

1 miesiąc

Termin zapłaty:

3 miesiące

Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę o godz. 17.00

w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

TOPSPORT

Oferujemy pełną gamę sprzętu:

- sportowego
- turystycznego
- do ćwiczeń indywidualnych
- gier zespołowych
- wyposażenie hal i boisk

Zapraszamy do współpracy sklepy sportowe, kluby i szkoły
pn.-pt. 9.00-16.00
soboty 9.00-12.00

Hurtownia Sportowo-Turystyczna
38-500 Sanok, ul. Cerkiewna 7
tel./fax (013) 464 46 10
(lokal nad garażami)

Wykaz członków zespołu wokalnno-muzycznego ZNP w Sanoku

Stanisław Adamiak	akordeonista, perkusista	Marta Sobolska-Magda	konferansjerka
Zygmunt Anyszewski	skrzypek	Józef Muszyński	skrzypek
Edmund Bańkowski	skrzypek, perkusista	Stefan Olbert	klarnecista
Zdzisław Borek	trąbkarz	Tadeusz Ortyl*	skrzypek
Kazimierz Cymerman	trąbkarz	Jarosław Petrylka	skrzypek
Stefania Czaja	skrzypaczka	Adam Polityński	gitarzysta
Edward Dańczyszyn*	skrzypek	Stanisław Potocki	skrzypek, kontrabasista
Anna Drwięga	wokalistka, pianistka	Jan Radwański	wiolonczelista
Wacław Drwięga	konferansjer	Janusz Rudy	trąbkarz, perkusista
Wiesława Finik	wokalistka, pianistka	Ryszard Salamak	wokalista, skrzypek
Benedykt Gajewski	pianista	Krzysztof Smulski	pianista, perkusista
Tadeusz Godula	skrzypek	Danuta Serednicka	skrzypaczka
Maria Góć	wokalistka, skrzypaczka	Edward Soliński	solista, skrzypek
Barbara Haduch	wokalistka	Stanisław Sztaba	wiolonczelista
Kazimierz Klekawka	skrzypek	Aleksander Smiszkievicz	kontrabasista
Maria Kuczek	wokalistka	Krzysztof Sliz	perkusiasta
Tomasz Kurek	skrzypek	Mieczysław Toczek	skrzypek, saksofonista
Daniela Kowalska	wokalistka	Kazimierz Wanielista	puzonista, skrzypek
Józef Kwiatkowski	kontrabasista	Jerzy Wielgosz	saksofonista, gitarzysta
Nestor Leńczyk	skrzypek	Zofia Wiśniowska	wokalistka, skrzypaczka
Grażyna Łabaziewicz	wokalistka	Wiesław Wiśniowski	saksofonista
Jan Łuczyński	konferansjer		

* Gościli w zespole nauczycielskim okazjonalnie.

Hokej

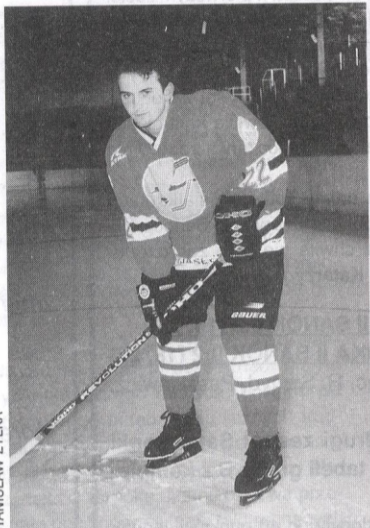
Jedziemy do Torunia

CRACOVIA – SKH SANOK 5-3 (1-1, 2-2, 2-0)

Bramki: 0-1 M. Mermer (10), 1-1 Wądroda (10), 1-2 Maślak (22), 2-2 Kozendra (29), 3-2 Wądroda (38), 3-3 Radwański (40), 4-3 Krzysztofik (54), 5-3 Pomykała (60). SKH: Szelest – Burnat (2), Rapata (2) – Ciepły, Sobera oraz Syposz – Radwański, Maślak, M. Mermer (12) – R. Brejta (2), G. Brejta (2), D. Brejta – P. Karnas (2), Miśków (2), Galant (2) oraz G. Karnas. Sędziowie: W. Zarodkiewicz (Katowice). Widzów: 300. Kary: 22 min (w tym 10 min za niesportowe zachowanie dla Gąsiki) i 26 min (w tym 10 min za niesportowe zachowanie M. Mermera).

To był mecz ostatniej szansy, lecz nie udało się go wygrać. W emocyjnym i wyrównanym pojedynku w Krakowie górą byli gospodarze, którzy w I rundzie play-off stworzą parę z Orlikami Opole. Natomiast drużynie SKH przed meczem stała się niekorzystna sytuacja, gdyż w Toruniu z faworytem rozgrywek I ligi, TKH Toruń. Gdyby podopieczni Czesława Radwańskiego wygrali niedzielne spotkanie zamiast z ostatniego miejsca przystąpiliby do dalszego grania z 2. pozycji. Wówczas naszym przeciwnikiem byłaby drużyna z Opola.

Do 10. min trwało wzajemne badanie sił. Bramki zaczęły padać dopiero w drugiej połowie tercji. SKH objęło prowadzenie po golu zdobytym przez Macieja Mermera, który wykorzystał podanie Macieja Radwańskiego i bez problemu pokonał Tomasza Kosińskiego. Radość nie trwała jednak długo. Niespełna pół minuty później gospodarze doprowadzili do wyrównania za sprawą Sebastiana Wądrody – krążek po jego lekkim strzale z bliskiej odległości wtoczył się do bramki SKH. Nerwowa była końcówka I tercji, kiedy bramkę zdobył Andrzej Maślak. Jednak słabo dysponowany tego dnia arbiter Włodzimierz Zarodkiewicz gola nie uznał. Dlaczego? Gdyż przez kilkanaście sekund zamiast śledzić grę, wpatrywał się niczym zauroczony w M. Mermera. Skończyło się na tym, że sędzia nałożył na Macka karę, twierdząc, że średni z braci Mermerów przytrzymał kij jednego z graczy „Pasów”. Sanocki napastnik nie zgodził się z decyzją arbitra, próbując się dowiedzieć czegoś więcej na temat swego przewinienia. Odniósł to skutek odwrotny od zamierzonego, gdyż Zarodkiewicz dołożył do kary jeszcze 10 minut za niesportowe zachowanie.



Maciej Mermer imponuje skutecznością, zdobył bramkę w kolejnym meczu z rzędu

Kolejna odsłona meczu rozpoczęła się od zmasowanych ataków naszej drużyny. W 22. min ponownie objęliśmy prowadzenie, tym razem za sprawą bramki autorstwa Maślaka, który idealnie obsłużony przez Radwańskiego strzałem po lodzie zmusił do kapitulacji Kosińskiego. Jednak i tym razem odpowiedź gospodarzy była niemal natychmiastowa – autorem bramki był Paweł Kozendra, który wychodząc z kary otrzymał idealne podanie od Piotra Dudka i w sytuacji sam na sam wygrał pojedynek z Rafałem Szelestem. Pod koniec tercji trzecią bramkę zdobyli gospodarze – w 38. min Sebastian Wądroda wykorzystał sytuację podobną do tej, jaką wcześniej miał Kozendra. Bramka ta jednak wyraźnie podrażniła ambicje sanoczan, którzy niecałą minutę później wyrównali (autorem gola był Radwański, który wykonał dobre podanie M. Mermera).

W trzeciej tercji Cracovia postawiła wszystko na jedną kartę. Miejscowi grali ostro, zdecydowani i do przodu. SKH natomiast ograniczało się do pojedynczych kontr. Po jednej z nich, w 42. min, sam na sam z Kosińskim znalazł się Maślak, ale jego strzał był niecelny. Później obie drużyny miały po kilka ciekawych sytuacji, ale dopiero w 54 min. za bramką Szelesta ponownie zapaliła się czerwona lampka. Nasz bramkarz zdołał co prawda odbić krążek po strzale Grzegorza Gąsiki, jednak wobec dobrotliwej niepilnowanego Adriana Krzysztofika był już bezradny. Później staraliśmy się doprowadzić do wyrównania, ale nawet po ściągnięciu Szelesta i wprowadzeniu na lod szóstego napastnika, bramkarz gospodarzy zachował czyste konto. Jako ostatni szansy szukał jeszcze Radwański, po którego strzale Kosiński odbił krążek przed siebie, przejął go jeden z graczy krakowian i podał do Krzysztofa Pomykały. Wychowanek sanockiego klubu pognął co sił na pustą bramkę rywala i strzelił gola ustalającego wynik spotkania. Porażka stała się faktem.

Komentując przebieg tego meczu Maciej Mermer nie krył rozgoryczenia:

– Myślałem, że mogliśmy spokojnie wygrać to spotkanie, ale przy stanie 3:3 zabrakło nam sił. Był to kolejny mecz, w którym ostatnią tercję graliśmy na dwie piątki i kolejny raz przez to przegraliśmy. Jeżeli chcemy powalczyć z Toruniem o korzystny wynik, to musimy mieć trzy wyrównane piątki, których niestety aktualnie nie posiadamy. O naszej porażce zdecydowały także błędy sędziego. Moim zdaniem Andrzej Maślak zdobył prawidłowo bramkę, a sędzia nie uznał jej, dopatrując się w tym samym czasie mojego przewinienia, którego nie popełniłem.

W podobnym tonie wypowiadał się w rozmowie z „TS” Rafał Szelest. Bramkarz SKH jest jednak pełen optymizmu przed czekającymi nas spotkaniami z TKH Toruń: – Wprawdzie w konfrontacji z Toruniem nie jesteśmy faworytami, ale postaramy się sprawić miłą niespodziankę wszystkim kibicom.

Rozgrywki play-off rozpoczynają się 22 lutego. SKH jedzie do Torunia, natomiast Cracovia zmierzy się na wyjeździe z Opolem. Gra się do trzech zwycięstw. Najlepsze drużyny zagrają o awans do Polskiej Ligi Hokejowej zwanej również ekstraklasą.

(jag)

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży

Medalowi juniorzy młodsi

Warszawa, tor „Stegny”. Sanoccy juniorzy starsi nie odegrali znaczącej roli, natomiast młodsi zdobyli kilka medali. Potrójne srebro Roberta Kustry (Górnik), brązowe krążki Krzysztofa Rysza (Górnik) oraz Piotra Bluja (Zryw).

Zawody miały się odbyć w Zakopanem, jednak ze względu na brak warunków przeniesiono je na sztuczny lód do stolicy. Dobrych startów Kustry ciąg dalszy – zawodnik Górnika wywalczył 2. miejsca na 1.500, 3.000 i 5.000 metrów, za każdym razem nieznacznie ulegając zwycięzcy wszystkich dystansów olimpiady, Krzysztofowi Niedźwiedzkemu z SN PTT ZSMS Zakopane. Rysz wywalczył brązowy medal na 1.500 m. Natomiast w wieloboju paradoksalnie najwyżej, bo na 3. pozycji, uplasował się nie klasyfikowany w pierwszej trójce żadnego z wyścigów Bluja, uzyskując nominację na Viking Race w holenderskim Heerenveen. Poniżej lokaty naszych zawodników.

JUNIORZY MŁODSI

500 m: 94; 4. Rysz – 41,24; 6. Damian Sobolak (Górnik) – 41,76; 7. Bluja – 41,78; 8. Daniel Załączkowski (Górnik) – 42,15; 21. Marcin Skórka (Zryw); 26. Jakub Wancienko (Zryw); 32. Kustra. 1.500 m: 2. Kustra – 2:03,19; 3. Rysz – 2:07,71; 11. Bluja; 12. Załączkowski; 20. Skórka; 25. Wancienko. 3.000 m: 2. Kustra – 4:23,88; 4. Bluja – 4:34,57; 5. Sobolak – 4:38,86; 9. Rysz – 4:48,05; 17. Załączkowski; 24. Skórka; 25. Wancienko. 5.000 m: 2. Kustra – 7:42,54; 4. Bluja – 8:07,41; 12. Załączkowski; 13. Rysz. Wielobój mały: 2. Bluja – 87,542 pkt; 4. Sobolak – 88,237; 7. Rysz – 89,248; 10. Załączkowski – 92,033; 24. Skórka; 26. Wancienko; 26. Kustra. Wielobój: 3. Bluja – 181,773; 7. Rysz – 184,848; 10. Kustra – 189,184; 11. Załączkowski.

JUNIORZY STARSI

500 m: 9. Witold Myćka (Zryw) – 41,86; 15. Kamil Kusiak (Zryw), 16. Kamil Szuba (Zryw). 1.500 m: 12. Myćka; 14. Szuba, 15. Kusiak. 3.000 m: 12. Myćka; 14. Szuba, 15. Kusiak. 5.000 m: 11. Myćka; 13. Kusiak; 15. Szuba. Wielobój sprinterski: 12. Myćka – 90,603; 14. Szuba – 98,788, 15. Kusiak – 99,723.

Finał Ogólnopolskich Zawodów Dzieci

Trójka wicemistrzów

Sanok, tor „Błonie”. Czwarte zawody cyklu zakończyły popularny Puchar Zimy. Tym razem nikt z naszych zawodników nie wygrał klasyfikacji łącznej, ale 2. miejsca zajęli zawodnicy Górnika – Sylwia Pomykała, Daniel Struś i Grzegorz Binowski.

Ostatnie zawody Pucharu Zimy zgromadziły na starcie ponad 170 uczestników. Każda z czterech grup wiekowej rozgrywała po 4 biegi, rywalizacja toczyła się na dystansach od 300 do 1.000 metrów. Z naszych reprezentantów najlepiej wypadł Struś, wygrywając wśród 12-latków klasyfikację wielobojową sanockich zmagani, czym zapewnił sobie prawo startu na Viking Race. Daniel był najszybszy w dwóch wyścigach, pozostałe kończył na 3. i 5. miejscu. Ta grupa walczyła tylko na 500 m, podobnie jak i 13-latkowie, gdzie z niecodzienną regularnością jeździła Pomykała, wszystkie starty na kończąc na 2. pozycji za Natalią Czerwonką z Cuprum Lublin.

Czternastolatek Binowski wygrał jeden bieg na 1.000 m – w drugim zajął 4. miejsce, a na 500 m był dwa razy 2., co łącznie dało mu 2. lokatę w wieloboju. Nieźle poczynał sobie również 13-latek Maciej Biega ze Zrywu – 6. w wieloboju, a byłby jeszcze wyżej, gdyby nie jeden nieudany start na 500 m, w którym zajął dopiero 15. miejsce. W pozostałych był: 3. i 5 na 500 oraz 4. na 1.000 m.

Ostateczne lokaty innych sanoczan podamy za tydzień.



Sylwia Pomykała, choć niższa od rywalki o głowę, bez kompleksów podjęła z nią walkę

Finał Ogólnopolskich Zawodów Dzieci (klasyfikacja wielobojowa)

Dziewczęta

11 lat: 1. Aleksandra Dębowska (SKS-9 Tomaszów Mazowiecki), 2. Kinga Woźniak (WTŁ Stegny Warszawa), 3. Natalia Jagielska (Pilica Tomaszów M.); 6. Katarzyna Sołtysik; 13. Marzena Struś; 26. Anna Bogdanowicz; 29. Brygida Konieczko (wszystkie Górniki). 12 lat: 1. Aleksandra Goss, 2. Renata Hrycenko (obie Słomczyn), 3. Katarzyna Woźniak (Stegny); 5. Paulina Kusiak (Górniki). 13 lat: 1. Czerwonka, 2. Pomykała, 3. Justyna Moskalewicz (Słomczyn); 6. Agnieszka Kaleniecka (Zryw). 14 lat: 1. Marzena Szczepanik (MKS MOS), 2. Agata Surdyk (Cuprum), 3. Milena Rybińska (SKS-9); 15. Anna Puchalik (Zryw). Klasyfikacja klubowa: 1. SKS-9 Tomaszów M., 2. Zryw Słomczyn, 3. Stegny; 5. Górniki; 13. Zryw.

Chłopcy

11 lat: 1. Artur Nogal, 2. Adam Świątek (obaj Słomczyn), 3. Adam Bachleda (SN PTT UKS4 Zakopane); 12. Sebastian Cielemecki (Górniki); 16. Kamil Zajdel (Zryw); 21. Piotr Bury (Górniki), 22. Dawid Pawlus, 23. Patryk Harpuła, 24. Jakub Adamski (wszyscy Zryw). 12 lat: 1. Struś, 2. Daniel Gwadera, 3. Łukasz Michalak (obaj Słomczyn); 18. Tomasz Górecki, 19. Mateusz Puchała; 22. Dawid Konieczko, 23. Hubert Gajecki; 25. Arkadiusz Fedak, 26. Sebastian Baran (wszyscy Górniki). 13 lat: 1. Mateusz Stasiowski (SN PTT), 2. Tomasz Torsa (Cuprum), 3. Dariusz Nosal (SN PTT); 6. Biega. 14 lat: 1. Paweł Augulewicz (Cuprum), 2. Binowski, 3. Michał Staszczak (Cuprum). Klasyfikacja klubowa: 1. Zryw Słomczyn, 2. SN PTT, 3. Pilica; 5. Górniki; 19. Zryw.

Bartosz Błazewicz

Kolejne zawody na sanockim torze już w najbliższy weekend – Mistrzostwa Polski Młodzików. Początek zmagani w sobotę i niedzielę o 10.00.

Futbol

Gdzie skuteczność?

Znw daje znać o sobie odwieczny problem piłkarzy Stali – brak skuteczności. Właśnie ten element gry miał duży wpływ na wyniki ostatnich sparingów. Przy lepiej ustawionych celownikach mecz z Naftą Jedlicze zakończyłby się pewnym zwycięstwem, a potyczka z Polonią Przemysł – na pewno nie wysoką porażką.

STAL HERB SANOK – NAFTA JEDLICZE 2-1 (0-0)

Bramki: Sieradzki (55), M. Węgrzyn (65). Stal: Sołtysik – Łuczka, Ząbkiewicz, Stec (46 Birek) – M. Węgrzyn, Spaliński, Klimkowski, Kosiba, Sieradzki – Pelczarski (46 Hodyr), Płoucha.

Przewaga od pierwszej do ostatniej minuty, momentami stalowcy zamykali gości na ich polu karnym. Do przerwy Nafta zdołała utrzymać remisowy rezultat, ale chwilę po zmianie stron prowadzenie uzyskał Janusz Sieradzki. Dziesięć minut później z karnego podwyższył Marek Węgrzyn, który zresztą sam wypracował „jedenastkę” – po rajdzie przez pół boiska wpadł z piłką w pole karne, gdzie jeden z rywali zatrzymał ją ręką, padając na murawę. Potem w dogodnych sytuacjach główkowali Sieradzki i Jacek Płoucha, wreszcie Daniel Hodyr strzelając praktycznie do pustej bramki trafił w słupek. Niewykorzystane okazje się mszczą – pod koniec meczu jedna z nielicznych kontr rywali przyniosła im honorowego gola. Nową twarzą w Stali jest Antoni Pelczarski, grający do niedawna w Starcie Rymanów.

STAL HERB SANOK – POLONIA PRZEMYSŁ 0-4 (0-1)

Stal: Sołtysik – Łuczka, Ząbkiewicz, Wróbliski – Spaliński, M. Węgrzyn, Łoch, R. Węgrzyn, K. Węgrzyn – Płoucha, Kosiba. Weszli: Płatek – Ślaski, Kawski, Graboń, Hodyr, Birek.

Optycznie mecz (rozgrywany w Pobiednie) miał dość wyrównany przebieg, ale wzmocniona kadrowo Polonia z pewnością była zespołem grającym dojrzałej. Nasi piłkarze chyba nawet częściej atakowali (m.in. sytuacje Pawła Kosiby, Sieradzkiego, czy Płouchy), tymczasem rywale strzelali bramki jakby bez większych problemów, wszystkie po wyraźnych błędach obrony. Pierwszego wypracował były stalowiec Piotr Badowicz – lobując Bernarda Sołtysika trafił w poprzeczkę, a jeden z jego partnerów skutecznie dobił przy biernej postawie defensorów. Po zmianie stron rywale wykorzystali dwie nieudane pułapki ofsajdowe, a ostatni gol padł po indywidualnym błędzie Łukasza Birka.

W sobotę (12.00) Stal gra u siebie z Resovią Rzeszów.

bart

Karate

Moskiewski start

Nasz najbardziej utytułowany karateka, Waldemar Wiszyński, zaliczył start na Otwartych Mistrzostwach Rosji w Moskwie.

Tym razem zawodnik Sanockiego Klubu Karate WIR walczył w kategorii do 70 kilogramów, która miała bardzo liczną obsadę (85 osób). W pierwszych dwóch pojedynkach Wiszyński pokonał reprezentantów gospodarzy – pierwszego przez wskazanie, drugiego po dogrywce przez ippon. Niestety, w trzeciej rundzie trafił na Japończyka Yuki Fukui, którego jak sam przyznaje, nieco zlekceważył. – Przed walką nie sprawdziłem co to za jeden, szczerze mówiąc myślałem, że sobie z nim poradzę. Tymczasem okazało się, że potrafi dobrze walczyć, już na początku trafił mnie w udo obolale po poprzednich walkach. Staratem się doprowadzić do dogrywki, jednak przy remisowym werdykcie sędzia główny przyznał zwycięstwo Japończykowi. Dopiero po walce dowiedziałem się, że to bardzo utytułowany zawodnik, były medalista Mistrzostw Świata. Przyznaję, błąd w podejściu – powiedział Wiszyński.

(blaz)

Turniej Rady Dzielnicy Błonie

Diabły i Byczki

Na feriiach w Szkole Podstawowej nr 1 rozegrano turniej halowy o nagrodę Rady Dzielnicy Błonie.

Młodzi piłkarze walczyli w dwóch kategoriach wiekowych – do 15 lat (10 drużyn) i do 19 lat (12 zespołów). Łącznie w turnieju zagrało ponad 170 zawodników. Po trzy najlepsze drużyny spotkały się w finałach. W młodszej grupie wygrały Sanockie Diabły przed Schalke 04 i Drużyną „A” (Schalke – Drużyna 2-0, Diabły – Schalke 2-0, Diabły – Drużyna 3-2). W starszej zwyciężyły Byczki przed Hamburgiem i Viva Skład (Hamburg – Viva 4-1, Byczki – Hamburg 4-3, Byczki – Viva 3-1).

Składy zwyciężczych drużyn:

Sanockie Diabły: Paweł Wojtowicz, Łukasz Radożycki, Piotr Łyko, Mateusz Jaracz, Maciej Ambicki, Michał Ambicki i Dariusz Ziemiański.

Byczki: Maciej Konieczny, Konrad Biskup, Robert Mołocznik, Arkadiusz Adamkiewicz, Łukasz Pastuszek, Łukasz Waclawski, Piotr Tarnowski i Marcin Drwięga.

(bb)